Nr 111. Kraków, 17 Maja — Niedziela Rok 1874.

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów w. a.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20 ct.	złr. 5 ct.	złr. 2 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24	6	2 . 25
do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
do Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	80	20	7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnia pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel M. Dworzaka w kamienicy księcia Jabłonowskiego, w handlach F. Wierzchowskiego i Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*. Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko **ogłoszenia:** w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler*; w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte Nr. 2; w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*; w Frankfurcie n. M. p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 16 maja.

W przedmiocie kosztów założenia ksiąg hipotecznych w naszym kraju, otrzymujemy następujące uwagi:

(R.) Z powodu sankcyonowania ustawy krajowej o założeniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg hipotecznych w naszym kraju przez N. Pana, wydało Namiestnictwo do wszystkich starostw okólnik pod datą 23 kwietnia 1874 (p. *Czas* Nr. 91), w którym na mocy reskryptu J. E. Ministra Spraw wewnętrznych z d. 2 kwietnia b. r. L. 1373 wskazuje starostom czynności przygotowawcze, któremi zająć się mają w celu, aby komisye, które założenia ksiąg hipotecznych dokonać mają — bez zwłoki do swej czynności przystąpić mogły.

Wszystko, co w tym okólniku jest zawarte, zasługuje na wszechstronne uznanie, jeden tylko ustęp wydaje się nam niejasnym, tak iż słuszna zachodzi obawa, by niejasność ta nie stała się powodem do skarg ze strony gmin i obszarów dworskich na zbyteczne ich przeciążanie. Chodzi tu mianowicie o tłomaczenie § 37 (nie §. 36) ustawy, który w okólniku tym wiernie jest zamieszczony, ale którego wyrazom okólnik nadaje szersze, jak nam się zdaje, aniżeliby należało znaczenie.

Paragraf ten brzmi: „Posiadacze nieruchomości do ksiąg hipotecznych wpisać się mających nie będą pociągani do ponoszenia kosztów z założeniem ksiąg hipotecznych połączonych.

Jednakże gminy i wydzielone obszary dworskie są obowiązane dostarczyć lokalów potrzebnych do urzędowych rozpraw, utrzymać je w należytym stanie, w razie potrzeby opalać i także starać się o dostarczenie pomocy potrzebnej urzędowych czynności.

Okólnik przytaczając ten paragraf wyjaśnia starostom, iż szczególnie okaże się potrzebną ta pomoc w uzyskaniu dostatecznych i odpowiednich sił do **pisania** przy przeprowadzeniu czynności przygotowawczych, które to czynności określone są §§. 16–29 ustawy. Okólnik mówi tedy, że idzie przedewszystkiem i na razie o to, aby komisyom, którym poruczone będą te czynności, zabezpieczyć dostateczną ilość prywatnych pisarzy i poleca staroście, aby wpłynął na obszary dworskie i zwierzchności gmin, celem nakłonienia do dostarczania potrzebnych sił pisarskich, wyrażając nadzieję, że równie obszary dworskie jak gminy nie uchylą się od tego poparcia urzędowych czynności.

Z tego wynika niejako, że rząd chce, lubo o tem nie mówi, włożyć na obszary dworskie i gminy ciężar dostarczenia pisarzy komisyom kosztem własnym t. j. rząd chce, aby gminy i obszary dworskie pisarzów płaciły i utrzymywały z własnych funduszów.

Otóż jeżeli taka jest istotnie intencya rządu, to konieczną jest rzeczą wykazać, że intencya ta powinna pozostać tylko intencyą, gdyż żądanie takie nie ma żadnej a żadnej podstawy w ustawie.

Paragraf bowiem 37 ustawy ma na myśli tylko potrzeby w naturze t. j. dostarczenia potrzebnych do rozpraw lokalów, utrzymywania ich w należytym stanie, opalania takowych, a wreszcie także dostarczenia pomocy potrzebnej do poparcia czynności urzędowych, a niezawiera żadnego wyrazu, któryby uprawniał do wniosku jakoby gminy i obszary dworskie sił pisarskich dostarczać miały.

Gdyby bowiem tak być miało, natenczas byłyby te siły pisarskie wymienione w tym paragrafie pierwej aniżeli inne potrzeby, choćby dla tego lcicznego względu, że pisarz jako osoba ważniejszym jest czynnikiem od stolika, krzesełka lub opałowego drzewa. Podciąganie zaś pisarzy pod wyrazy **dostarczenie pomocy potrzebnej do poparcia** urzędowych czynności, jest tem niewłaściwsze, że ustawa przewidziała, iż oprócz sił pisarskich potrzebną będzie także inna jeszcze pomoc, od której gminy i obszary dworskie uchylać się nie powinny i uchylać nie będą. I tak: w § 17. zawarty jest przepis, aby dzień wyznaczony do rozpoczęcia czynności dochodzeń na miejscu, obwieszczony był we wszystkich gminach interesowanych i sąsiednich. Według § 18 należy do stawienia się przed komisyą zawezwać wszystkich wiadomych posiadaczy posiadłości w gminie katastralnej położonych.

Według § 19 gminy wybierać mają do attentowania przy czynnościach komisarza mężów zaufanych.

Według § 28 dzień w którym zarzuty przeciwko arkuszom posiadania zgłoszone być mają, obwieszczony być ma we wszystkich sąsiednich i interesowanych gminach.

Otóż wszystkie te czynności wymagają niezawodnie współudziału gmin i obszarów dworskich, a mianowicie utrzymywania woźnych i pachołków, aby wezwania każdemu interesowanemu na czas doręczyć i w lokalu gminnym obwieścić. Utrzymywanie zaś lokalów kancelaryjnych w należytym stanie wymagać będzie obsługi, bez której żadne biuro obejść się nie może. Tę część i tylko tę pomoc miał § 37 na względzie, a nie zaś tę, iżby gminy i obszary dworskie samymże komisyom pisarzy dostarczać i tychże z własnych funduszów utrzymywać miały. Tego ani sejm ani rząd pierwotnie nie miał na myśli.

W motywach do przedłożonego przez Rząd Sejmowi projektu do ustawy czytamy:

Założenie ksiąg hipotecznych nowych i przekształcenie ksiąg istniejących ma na celu interes publiczny; podobnie więc, jak nie można czynności tych urzędowych pozostawić woli stron pojedynczych, tak również nie można ich pociągać do ponoszenia kosztów z przeprowadzeniem tych czynności połączonych. Dla tego to wypowiada rząd zaraz w §. 1 zasadę, że założenie ksiąg gruntowych nastąpić ma z urzędu, t. j. na koszt państwa.

Zaś do §. 37 daje rząd następujące objaśnienie: Świadczenia na gminy i obszary dworskie nałożone nie mogą być uważane za ciężar.

Szczegółowy bowiem interes, jaki się wiąże z instytucyą ksiąg hipotecznych uporządkowaną, usprawiedliwia sposób, w jaki do poparcia interesu ogólnego przyczynić się mają.

Z tych tedy wyrazów jasno wynika, że Rząd upatruje w instytucyi hipotecznej najprzód interes państwa, dalej interes gmin i obszarów, wreszcie interes pojedynczych stron. Te ostatnie mają być wolne od ponoszenia wszelkich kosztów, gminy i obszary dworskie mają przyczynić się świadczeniami w naturze i posługą: siły zaś robocze kancelaryjne wszystkie, a więc i pisarzów potrzebnych, utrzymywać powinno państwo. Że tak jest w istocie, to zdaje się wynikać także z samego okólnika.

Okólnik wkłada bowiem na starostów obowiązek, aby wpłynęli na obszary dworskie i zwierzchności gmin celem **nakłonienia tychże** do dostarczenia potrzebnych sił pisarskich i wyraża nadzieję, że obszary dworskie i gminy nie uchylą się od tego poparcia urzędowych czynności.

Okólnik oparty jest tedy na tem przekonaniu, że według ustawy ani gminy ani obszary dworskie do dostarczania pisarzy nie są obowiązane, ale że wypada **nakłonić** je dopiero do przyjęcia na siebie tego ciężaru ze względu na ważność celu i korzyści instytucyi ksiąg hipotecznych; inaczej **nakłanianie** tychże do tego poparcia byłoby zbytecznem, a mianowicie wtedy, gdyby ten obowiązek mieścił się już w ustawie.

Jeżeli więc takie tylko może mieć znaczenie okólnik Namiestnictwa, iż tylko i jedynie od dobrej woli gmin i obszarów dworskich ta pomoc ma zależeć, to nie mając nic w zasadzie przeciwko temu ustępowi, musimy wyznać, że w każdym razie jest on o tyle niejasnym, iż starostowie mogą ten ustęp poczytać za warunek konieczny ze strony gmin i obszarów i wymagać od nich kategorycznie tego, co tylko od ich dobrej woli zawisło. Wyrażamy tedy obawę, że okólnik w tej mierze może stać się przyczyną niepotrzebnego przeciążenia gmin i obszarów dworskich, przeciążenia, które nie jest ugruntowanem w ustawie.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 15 maja.

(R.) Gdyby parlament wiedeński posiadał takiego dzielnego lekarza finansowego, jak p. Lasker, niedomagający targ pieniężny wróciłby do sił bardzo prędko. W całym parlamencie znamy tylko jednego męża, któryby mógł podjąć się tej operacyi *in anima vili*. P. Herbst posiada równą niezawisłość i jeszcze większe uzdolnienie, lecz może mu brakuje równej odwagi cywilnej a może lęka się, ażali w takim pojedynku z korupcyą nie ugodzi najbliższych swych przyjaciół politycznych. Aż miło czytać, z jaką bezwzględnością i otwartością p. Lasker obnaża rany finansowe w Prusiech, jak chłoszcze szachrajkę między założycielami a organami rządowemi, jak na pręgierz publiczny wystawia tych, co zbogacili się kosztem ogółu w sposób nieuczciwy. Ci, którym on wydał wojnę, pp Biron i Putbus i spółka dotąd nie odparli zarzutów. U nas dosyć takich Bironów i Putbusów, ale niema Lasków. Bardzo słusznie niedawno *Spenersche Ztg* w gruntownej korespondencyi wiedeńskiej wskazała na główną przyczynę, dlaczego interpelacya p. Wickhofa i wniosek p. Plenera tak szybkie znalazły załatwienie; oto ci deputowani w Izbie, coby byli najkompetentniejsi do zabrania głosu, najsilniejsze mieli powody, aby milczeć.

Tagblatt wczorajszy dowcipnie nazwał delegacye wspólne elektryczną bateryą, pozbawioną fluidum elektrycznego, albowiem żaden minister nie lęka się delegacyj ze względu na ich skład i na czynniki i siły paraliżujące i równoważące się nawzajem. Jeżeli dzisiejsze informacye tego samego dziennika są prawdziwe, toby jakoś trudno było narzekać na brak tego płynu elektrycznego. Otóż pozycya p. Holzgethana, wspólnego ministra skarbu, ma być zachwianą w skutek ostrego sporu z p. Herbstem o centralne aktywa. Baron Holzgethan w przekonaniu, że punkt ciężkości ciągle jeszcze spoczywa w Peszcie i że wpływ Węgrów jest znamienitszym aniżeli wpływ Przedlitawian, trzymał się Węgrów; tymczasem p. Herbst wykazał mu, że omylił się w swych rachubach politycznych. Baron Holzgethan uchodził zawsze za urzędnika nader sumiennego i zdolnego, lecz sława polityczna nigdy nie była jego udziałem.

Doniesienia tygodnika *Osten*, jednego z głównych organów federalistycznych, zasłużyły na większą uwagę, aniżeli znalazły w prasie wiedeńskiej. Dziennik ten podał wiadomość, że usiłowanie hr. Lwa Thuna, aby nakłonić tak zwany klub prawego środka (frakcyę hr. Hohenwarta) do porzucenia Rady państwa w jesieni, pozostały bezskuteczne, owszem członkowie tego klubu mieli oświadczyć, że zdaniem ich z czasem także i Czesi wejdą do Rady państwa. Wiadomość ta musi być prawdziwą, skoro *Vaterland* powtórzył ją z dodatkiem, że na wezwanie hr. Thuna klub prawego środka wysłał kilku członków swoich na konferencyę. Tenże sam tygodnik przytoczył *bon mot* zapewne hr. Hohenwarta, że Rada państwa jest fortepianem, na którego klawiszach tylko baron Lasser grać umie. Jeżeli hr. Hohenwart istotnie tak się wyraził, to wywdzięczył się tylko p. Lasserowi za komplementa, jakie otrzymał w znanem przemówieniu ministra spraw wewnętrznych.

Nowy Sącz 14 maja. Do wydziału Rady powiatowej wybrani zostali: prezesem jednogłośnie ponownie p. Adolf **Dobrzyński**, wiceprezesem 15 głosami p. Aleks. **Skrzyński**; członkami pp. Józef **Głąbiński**; Franc. **Garwol**, Ant. **Kosturkiewicz**, Dr **Klemensiewicz** dyr. gimn. i **Jahna** wysłużony starszy radca skarbowy. (Z powodu błędnego podania wyborów wczoraj, podajemy dziś prawdziwy ich rezultat. *Red.)*

Jarosław 15 maja. Prezesem Rady powiatowej wybrany ponownie hr. Stefen **Zamoyski**, wiceprezesem p. Wacław **Marynowski**; członkami wydziału: pp. Włodzimierz **Ustrzycki**, Kazimierz **Zaklika**, Karol **Bartoszewski**, Dr Julian **Ruczka** i Jakób **Raff**.

Sąd wyższy w Krakowie mianował praktykantów sądowych Henryka **Meissnera** i Michała **Palucha** bezpłatnymi auskultantami, a bezpłatnym auskultantom Józefowi **Kozubskiemu** i Tadeuszowi **Cukrowiczowi** przyznał adjutum 500 złr. rocznie.

Wiedeń 15 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu w Peszcie delegacyi austryackiej, zawiadomił prezes, że powołani na zastępców hr. Thurn i ks. Starhemberg usprawiedliwili swą nieobecność; ponieważ zaś wszyscy zastępcy odmówili przybycia uproszono Arnetha, aby zajął miejsce w delegacyach. W miejsce Dra Plenera wybrany kwestorem baron Mayr. Następnie Ritter zdaje sprawę o pokryciu pozycyi „opłaty cłowe,“ którą według wniosku wydziału przyjęto bez dyskusyi w wysokości 15,500,000 zł. Weeber zdaje sprawę o potrzebach marynarki w r. 1875. W ogólnej dyskusyi uznaje Teuschl względy oszczędności, jakie w wydziale podnoszono; jednakże ma to także swe granice. Marynarka jest niezbędną potrzebą, dla tego też wnosi odrzucenie proponowanej przez wydział pozycyi na okręt „Tegetthoff,“ zastrzegając sobie postawienie wniosku w dyskusyi szczegółowej. Do tytułu 1 robi uwagę Hanisch, że będący na etacie wymierających chirurdzy okrętowi zamieszczeni są w rubryce wydatków stałych marynarki, w skutek czego etat lekarzy o tyle jest niższy, ilu jest chirurgów nie mających stopnia lekarskiego. Jest to niesprawiedliwem ze względu na awans lekarzy. Odpowiada na to wiceadmirał baron Pöckh, że to wcale nie przeszkadza posuwaniu się lekarzy. Gdyby zaś chirurgów wykluczyć z etatu, w takim razie budżet byłby bardziej obciążony. Tytuły 1 — 10 wydatków zwyczajnych, oraz własne dochody marynarki wojennej, przyjęto bez dyskusyi. Podobnie przyjęto wnioski wydziału do tytułu 2 i tytułu 5 wydatków nadzwyczajnych bez dyskusyi. Do tytułu 6 zapisali się do głosu Teuschl i Kübeck.

— Na wczorajszem posiedzeniu wydziału budżetowego Rady państwa sprawozdawca Dr Gross zapytuje do tytułu „organizacya sądów wojskowych“, czy potrzeba tego, aby przewodniczącymi sądu najwyższego byli marszałkowie polni, którzy po większej części nie znają prawa i nie mają tych studyów wstępnych, które na tej posadzie są potrzebne. Podpułkownik Borowiczka oświadcza, że kwestya ta stoi w związku z zamierzoną reorganizacyą sądownictwa wojskowego. Ma on nadzieję, że na przyszłość będą tylko dwie instancye sądowe, i że ta ustawa będzie rozbierana przez ciała parlamentarne obu połów monarchii, tam więc może znaleźć miejsce rozbiór tu stawionej kwestyi. Oświadczenie to potwierdza także minister wojny.

Na uwagę Grossa przy tytule „o wyżywieniu armii,“ żeby było pożądane urlopowanie żołnierzy na większą skalę, odpowiada minister wojny, że umniejszenie czasu służby pod bronią jest niepodobne. Wyćwiczenie rekrutów jest trudne w skutek ich niskiego wykształcenia, okazuje się niedostatek dobrych podoficerów, przez zaprowadzenie instytucyi jednorocznych straciła armia znaczną część inteligencyi. Wzywa załem do przyjęcia cyfr proponowanych przez rząd, albo do pozwolenia mu zażądania kredytu dodatkowego w razie potrzeby. Rechbauer czyni uwagę, że przez dozwolenie na kredyta dodatkowe zasada konstytucyjna uchwalania budżetu stałaby się illuzoryczną.

Czartoryski uważa położenie Europy mimo różowych zapatrywań ministra spraw zewnętrznych za niepewne. Pokój nie jest zabezpieczony, owszem należy oczekiwać groźnych wypadków, bacząc na postępowanie za granicą. Niedawno Niemcy podwyższyły stopę pokojową armii, potrzeba czuwać, aby Austrya po raz wtóry nie była nieprzygotowaną na wypadek wojny w Europie. Dumba odpowiada poprzedniemu mówcy, że położenie Austryi inne jak Niemiec, gdyż ona nie ma nieprzyjaciół, aby się mścić chcieli, a wojny zaczepnej nie pragnie. Potęga monarchii nie zależy od kilku więcej żołnierzy w kompanii, ale od dobrego stanu finansów. Giskra dodaje, że przez proponowane uszczuplenie wydatków tylko o 1½ żołnierza na kompanię uszczupli się siła armii. Minister zaś wojny wyłuszcza, że zwiększenie wydatków zostało jedynie spowodowane podwyższeniem na artykułach służących do życia. Jeśli chcą obcinać budżet, niech to czynią w wydatkach nadzwyczajnych.

Część literacko-artystyczna.

Z KRAKOWA.

„Gwałtu co się dzieje! gwałtu co się dzieje!“ jak w komedyi Fredry wołano przez kilka dni po Krakowie.

Znajomy spotkawszy się ze znajomym, opowiadał mu nowinę, jakąś przerażającą — i oto rozchodząc się, powtarzali jednogłośnie: Gwałtu! co się dzieje!

— Cóż się to stało? Czy jakie morderstwo wykonane w sposób godny rozczochranej fantazyi romansopisa? Czy włamanie się do kasy werthajmoskiej pełnej brzęczącej monety, a nie papierów, których numera będą nazajutrz figurować we wszystkich inseratach? Czy może spisek prochowy odkryty w przededniu wysadzenia nas w powietrze? Czy znowu jaka zamurowana Ubrykówna? Czy nareszcie porwanie jakiej pensyonarki nieobawiającej się pogoni? Czy znowu coś nadzwyczajnego wstrząsnęło do szpiku kości pacierzowej ludność naszego grodu? że taki popłoch maluje się na twarzach, taki pośpiech w krokach roznoszących najświeższe, z najlepszego źródła czerpane wieści; takie gromadzenie się w kółka na ulicach i rynku, rozmawiające półgłosem, a często udzielające sobie na ucho, jakąś ważną tajemnicę, która lotem iskry elektryczno-magnetycznej dostaje się do wszystkich uszu...

Gwałtu co się dzieje?!

— Co się dzieje? okropne wiadomości, przerażające fakta! Bankructwo, jeneralne bankructwo! Dyrektor jednego banku wyznał, że grał na giełdzie i przegrał wszystko co było w banku; inny urzędnik bankowy zabrał pieniądze i ulotnił się.— Pan A. zrujnowany do szczętu ogłosił swoją upadłość, pan B. podobnież; pan C. *idem*, pan D...

— Pofolguj! zawołałem— reszty się domyślam... zapewne zbankrutowały wszystkie litery alfabetu...

— To nic jeszcze — ale grozi nam coś straszniejszego...

— Mówże dla Boga!..

— To sekret, wielki sekret!..

— Właśnie dla tego, że sekret niezostawiaj mię w niepewności...

— Więc słuchaj — ale sza! Słyszałem z ust wiarogodnych, z ust człowieka, który zna się na tych interesach — że nieminie kilka tygodni, a będziemy świadkami przerażającej katastrofy...

— Katastrofy?! co mówisz! czy nowa wojna — czy bezwyznaniowcy — czy komuna?

— Ej co tam te fraszki gazeciarskie, ktoby na to uważał. Rzecz daleko ważniejsza— *Sapienti sat* — domyśl się... wreszcie czytaj *Dziennik Polski* on się już czegoś domyśla... Banczek lada dzień pęknie...

Powiedziawszy mi to mój interlokutor, odszedł i roześmiał się na całe gardło. Śmiech to był znaczący... tak znaczący, żem się zabrał do anatomizowania tego śmiechu, tem więcej, że go spotykałem na wielu ustach, które o tych bankructwach mówiły, co pokazuje, że nienależy do fenomenów.

Szczególniejszy to objaw, który wcale niemówi na korzyść natury człowieczej... Pewnik niemal przysłowiowy, że kiedy kto się pośliźnie i upadnie, głupiec zwykle się śmieje, mądry spieszy z podaniem ręki. Czemże jest bankructwo? (ma się rozumieć, niepodstępne) jeźli nie pośliźnięciem się, i upadkiem, a tem samem nieszczęściem tak prywatnem jak publicznem?.. Śmiać się zatem z nieszczęścia zawsze jest bardzo niemoralnym objawem, a u nas szczególniej, którzy jesteśmy w upadku na wielką skalę.

Tymczasem z wszystkich tych bankructw dokonanych i zapowiedzianych a robiących tyle hałasu, jeden tylko fakt się naprawdę utrzymał: oto urzędnik filji pewnego banku grając na giełdzie, nadwerężył kasę, o tyle jednak, że podobnoś jego własny majątek na pokrycie tego deficytu wystarcza. Z muchy zrobiono słonia — jest to rzecz zwyczajna w każdem plotkarskiem gnieździe; atoli w tym przypadku zachodzi ta okoliczność, że rozpuszczanie podobnych pogłosek ma daleko większą doniosłość, niżby się lekkomyślnym zdawało, bo podkopuje kredyt publiczny, i tak już bardzo chwiejny i zdemoralizowany niedawnemi *krachami*.

Owa *Schadenfreude* — przepraszam za wyraz niemiecki, ale dotąd niemamy na to w polskim języku wyrażenia — owa tedy *Schadenfreude* okazywana w miłej nadziei, że ta lub inna, instytucya bankowa skończy lada dzień na bankructwie — należy do najsmutniejszych symptomatów narodowej psychologii... Gdyby jaki Orfila, gmerać zaczął w tym symptomacie, możeby znalazł na dnie retorty, ślady trucizny, ów jad komunistyczny, który niekontentując się równością polityczną, chce się dobić równości majątkowej, czyli powszechnej golizny— ma się rozumieć z wyjątkiem zwolenników komuny;— atoli nie idąc tak daleko w analizie jak ów sławny poszukiwacz trucizn, co najwięcej odkryłbym w owym symptomacie publicznej *Schadenfreudy*, zupełny brak logicznej konsekwencyi. Przypomnijmy tylko sobie co to przed laty i nagadano się i popisano o nędzy naszej prowincyi pozbawionej przemysłu, handlu, kredytu! a nie były to próżne frazesy. Lecz najrzeczywistsza rzeczywistość, że kredyt, handel, przemysł zostawał tylko w rękach żydów, którzy nie myśląc o dobru kraju, pojmowali to zadanie ze strony ściśle praktycznej — to jest myśląc o sobie. Banków nam potrzeba! przez banki wyswobodzimy się z rąk Izraela; nie będziemy opłacać lichwy, która nas zjada! Sprzedamy nasze zboże, nasze woły, wprost zagranicznym kupcom bez pośrednictwa żydów, przy których cały nasz zysk zostaje...

Tak wołano — aż nareszcie potworzyły się banki pod różnemi firmami; powstały Towarzystwa ogniowe, kasy oszczędności, pożyczkowe, zaliczkowe, asekuracye na życie, od gradów i piorunów, zgoła od wszystkich przypadłości ziemskich i niebieskich. Zdawałoby się, że taki stan rzeczy powinien sprzyjać pomyślności prowincyi, zaspokajać pod względem finansowym życzenia ludzi pracujących. Ależ oto, przewróciła się karta! Banki zaczynają kłóć w oczy; już narzekają na nie, że tylko tych bogacą co mają pieniądze; a o tych niemyślą, którzy ich niemają, a nam właśnie takiej instytucyi potrzeba, którąby dostarczała pieniędzy, każdemu co ich niema. To mi bank! a nie taki, co pożyczy i każe oddawać.

Prócz strachu o życie, strach o pieniądze jest najdrażliwszą kwestyą u ludzi. Nic niemasz płochliwszego nad kapitał, a gdy banki stoją tylko kapitałem, łatwo sobie wyobrazić ile jedno złośliwe słówko puszczone w obieg, i powtarzane przez tłum bezmyślny, może podkopać instytucyę krajową, stojącą tylko zaufaniem. Podobne wieści puszczane na szkodę czy osób prywatnych, czy banków — a puszczane czy żartem, czy w złej intencyi, zupełnie położyłbym na równi z okrzykiem pustaka lub łotra wydanym nagle, w ścisku teatralnym, lub na odpuście w kościele: „Pali się!“ — i tłum rzuca się do drzwi, jeden drugiego przewraca, depce, dusi.... a figlarz lub łotr w kącie się śmieje, lub oszalałym od strachu obcina kieszenie i wytrząsa zegarki...

Dziwne to jakieś usposobienie w dzisiejszym świecie; niedość, że chcianoby burzyć wszystko co jest, ale nadto, jeżeli budują, to żeby czemprędzej zburzyć. Ledwo dziesiątek lat jak zaprowadzono banki; a już zaczynają zawadzać jak ten stary mur około bramy Floryańskiej, który, jak słychać razi estetyczne oczy sławetnych rajców naszych.

Darujcie mu życie! błagamy was sławetni panowie!

— Ależ to kupa nieokrzesanych szpetnych kamieni, a do tego rzecz nieżyjąca...

— Przepraszam! żyjąca i bardzo żyjąca... Ten mur, to żywa kronika waszej rycerskiej przeszłości panowie płatnerze, konwisarze, pasamonnicy, białoskórnicy, kurdybannicy itd., którzy chociaż dziś występujecie pod innemi tytułami, to zawsze spływa na was sława tych przodków cechowych, co z halabardą, mieczem lub rusznicą, w żelaznem hełmie na głowie, z blachą na piersiach, stawali przy tym murze i nieraz zbryzgali go krwią nieprzyjaciela lub swoją własną. Przeciwnie, zamiast burzyć, co niewielka sztuka, należałoby ten mur nieszkodzący i niezawadzający nikomu, pięknie otynkować i dać powierzchowność ceglaną, zwłaszcza, że cały ten pas starożytnych fortyfikacyj, ciągnący się od plantacyj do kościoła Pijarów, jest jedyną pozostałością, z której można mieć wyobrażenie jak miasto nasze wyglądało przed kilku wiekami. Jestto rzecz nader ważna i niedopogardzenia, aby raz zrobić sobie jasne pojęcie o tem, czego się ma chcieć. Że ruderów w mieście cierpieć nienależy, więcej niż pewna, ale i to pewna, że jeżeli mają pozostać, to trzeba je przyprowadzić do dawniejszego ich stanu, kiedy nie były ruderami. Za Sukiennicami np. obstaje opinia, że powinny pozostać w dawnym charakterze, ale że szpecące ów gmach przyboczne klity i chautury zasługują na najrychlejsze zrównanie z ziemią. Najchętniej zgadzamy się na to: Sukiennic właściwych nie tykać, ale przylepki poznosić i natomiast zrobić boczne galerye, któreby harmoniowały z całością. Metoda ta niechby przestrzeganą była w samem mieście, aż do pojedynczych kamienic, mianowicie tych, co noszą na sobie cechę dawności; owe szkarpy, wiazdowe bramy, dachy o kilku kondygnacyach, naczółki z ciekawemi emblematami, aż do zakratowanych okien i głazów z wydrążeniami do gaszenia pochodni — wszystko to nadaje pewien charakter miastu i robi je niepodobnem do innych, co należy do bardzo rzadkich przymiotów, kiedy dziś wszystkie niemal miasta podobne są między sobą. Wartoby więc wziąść za zasadę, żeby część Krakowa plantacyami zamknięta zachowała sobie właściwą fizyonomię, bądź przy restaurowaniu, bądź nawet przy stawianiu nowych domów.

Przedmieścia za to dość są obszerne, aby tam mogły się wznosić domy w dzisiejszym smaku, choćby stylem „dwukopułowym“, lub jakim innym, stosownie do więcej lub mniej bujnej fantazyi budowniczego; za to środek miasta wart tego rodzaju konserwacyi, co nie burzy i nie przeistacza, lecz w duchu tradycyi dopełnia.

Straszny wicher dziennikarski, który niedawno temu zerwał się był ode Lwowa i groził naszemu teatrowi zniszczeniem, uciszył się i nawet wyszedł mu na dobre, bo na skrzydłach tego wiatru p. Ładnowski dostał się znowu do nas, a obecność jego pozwala Dyrekcyi przedstawiać sztuki. do których odpowiednich sił nie dostawało. Tym sposobem mieliśmy przyjemność widzieć nigdy nieprzykrzących się *Konfederatów Barskich*. Rola księdza Marka jest arcydziełem p. Ładnowskiego. Z tem wszystkiem, a raczej mimo wszystkiego, widzieliśmy na scenie naszej taki potężny utwór jak *Smierć Iwana Groźnego*, grany trzy razy i ostatni raz najlepiej; jest zatem nadzieja, że wielkie to dzieło sceniczne, godne najlepszych dramatów Szekspira, może być tak odegrane, że nic do życzenia nie zostawi. Niedługo potem nowa sztuka Bolesławity przynęciła samym tytułem: *Trzeci maja(?)* Dość jest potrącić o tę epokę, aby interes obudzić. Teraz nowy dramat *Arria*, napisany przez młodego autora, próbującego sił swoich w dramacie, dziś ukaże się na scenie. Dodajmy do tego *Pana Alfonsa* przez Dumasa, jedną z świeższych nowości paryskich — a prawdziwie podziwiać trzeba staranność Dyrekcyi, która rzeczywiście nie mając sił dostatecznych, cudów dokazuje.

Kto się bezstronnie zastanowi nad położeniem krakowskiego teatru, przyzna że wiele trzeba odwagi i cierpliwości i szczerej chęci służenia ojczystej sztuce, aby go módz prowadzić i utrzymać. Samo miasto, należące do miast drugorzędnych monarchii pod względem ludności swojej — nie jest w stanie mieć teatru na stopie dzisiejszych wymagań, szczególniej co do dekoracyi, maszyneryi, ubiorów i licznego personalu. Po drugie, bliskość dwóch granic i współzawodnictwo z lwowską sceną, stanowią niemałą trudność w zawieraniu ugód z artystami; gdy lada kaprys lub wędka na wyższą gażę służą do zerwania kontraktu, zawsze prawie ze stratą Dyrekcyi, która nie tylko musi myśleć o zastąpieniu ubytku, lecz jeszcze nie wie, gdzie szukać zaforszusowanej sumy. W taki sposób temi dniami ulotniła się para artystów... Żadna podobnoś Dyrekcya nie mogłaby egzystować, bez tej rękojmi, że ją artyści nie porzucą przed terminem ugody; tak samo, jak żaden jenerał nie mógłby staczać bitew, gdyby mu przed bitwą dezerterowali żołnierze... Nie szkodziłoby naszej konstytucyjnej wolności, żeby miała pod tym względem uregulowane granice.

Hr. Andrassy nie zabiera głosu ze stanowiska wojskowego. Z zadowoleniem słyszał, że nikt tu nie zabierał głosu przeciw samej rzeczy, ale wszyscy zwracali uwagę na potrzebę oszczędności, chce on więc jedynie odpowiedzieć na przemówienie ks. Czartoryskiego, że nie znajduje położenia ogólnego tak niepokojącem. Utrzymanie pokoju ma za sobą wszelkie prawdopodobieństwo, a więcej niż za prawdopodobieństwa nie może nikt zaręczać. Rząd zniżył budżet do ostatnich możliwych granic, jeżeli więc delegacya chce go jeszcze więcej okrawywać, niech to czyni w wydatkach nadzwyczajnych, przy budowach twierdz, uzbrojeniu; gdyż oszczędności w budżecie wydatków nadzwyczajnych w dzisiejszej epoce pokojowej są mniej szkodliwe; natomiast wewnętrzna organizacya armii nie powinna być naruszona. Wprawdzie nie mamy nieprzyjaciół, ale tem więcej zyskujemy przyjaciół, im więcej wzbudza zaufania nasza wojenna siła. Potęga tworzy przyjaciół i sprzymierzeńców, jest ona poszukiwaną. Dla tego też jest rzeczą niebezpieczną naruszać trzechletnią służbę, gdy w Europie panuje przekonanie, że bez trzechletniej służby nie może być armii zdolnej do boju. Dowodzić tego nie do niego należy. Wzywa nakoniec, aby przez pozwolenie przenoszeń w budżecie ministra wojny ułatwić mu położenie, a oszczędności czynić w wydatkach nadzwyczajnych.

Potem wniosek sprawozdawcy przyjęto i dalsze tytuły do 26 z małemi zmianami.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 maja. Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisyi historycznej Akademii umiejętności pod przewodnictwem prof. A. Walewskiego, na którem członek Dr Bobrzyński odczytał referat o pracy P. Wisłockiego: „Kodex pilznieński ortylów Magdeburskich“, przesłanej Komisyi do ocenienia z Wydziału. Uchwalono na wniosek referenta polecić ją do druku Wydziałowi. Następnie Dyrektor Szujski zawiadomił Komisyę o postępie druku nakładów i o nowo nadesłanych materyałach, przyczem na wniosek Dra Piekosińskiego uchwalono ustanowić stały komitet redakcyjny pod przewodnictwem prof. J. Szujskiego. Do tego komitetu przez głosowanie weszli Dr Piekosiński, Dr Zakrzewski, Dr Bobrzyński i Dr Sokołowski. Obecny na posiedzeniu członek koresp. Akademii X. Walery Kalinka oświadczył się z gotowością udzielenia swych materyałów do Jana III z akt Watykanu zaczerpniętych i wystarania się o kopię korespondencyj O. Voty na użytek jubileuszowego wydawnictwa akt Jana III. W końcu uchwalono z funduszów Komisyi subwencyę dla Dra Stanisława Smolki w ilości 100 złr. na poszukiwania w Archiwach wielkopolskich i pruskich. Dalsze prowadzenie i kompletowanie Repertorium akt i listów historycznych drukowanych (1506—1795) powierzono p. Zarewiczowi (ojcu) członkowi komisyi.

— Poseł p. Apolinary Hóppen, wiceprezes Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, przesłał do *Gazety Narodowej* następujące pismo o pogłoskach roznoszonych przez *Dziennik Polski*:

Swaryczów 11 maja. *Dziennik Polski* w Nr 106 napisał:

„Alarmujące pogłoski rozszerzyły się po Lwowie o Towarzystwie ogniowem krakowskiem, pogłoski te są stanowczo mylne i przesadzone; faktem ma być tylko, że zachwiane są prywatne stosunki majątkowe jednego z wyższych urzędników Towarzystwa; wyjechał zresztą do Krakowa wice-prezes p. Hoppen dla dokładnego wyświecenia sprawy“ itd.

Czuję się w obowiązku sprostować mylne doniesienie. Nie wyjeżdżałem do Krakowa, bo nie było tego potrzeba wcale, gdyż słusznie napisał *Dz. Pol.* że pogłoski alarmujące są stanowczo mylne, a zdaje mi się, że mogę dodać, iż mylnem jest i to co podaje jako fakt, tj. że zachwiane są stosunki majątkowe jednego z wyższych urzędników Towarzystwa.

Od niejakiego czasu systematycznie roznoszą się po kraju wieści to dwuznaczne, to wprost zatrważające o o Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, to podające w podejrzenie dyrekcyę, kontrolę i cały zarząd Towarzystwa; wieści te mają widocznie na celu podkopanie w opinii publicznej kredytu i nieskazitelnej dotąd sławy jednej z najsilniej rozwiniętych polskich instytucyj pieniężnych. Nie dziwię się złej wierze autorów tych fałszów, mają oni cel wytknięty, do którego zdążają wytrwale i zawzięcie jak zwykle gdy nikczemna zawiść i brudny interes są motorami; ale nie mogę pojąć tej chętnej łatwości, z jaką ludzie dobrej wiary, członkowie Towarzystwa, te wszystkie fałsze i plotki, choćby najnieprawdopodobniejsze, najniedorzeczniejsze powtarzają i po kraju roznoszą. Gdzież? czem? kiedy? dało to Towarzystwo najlżejszy powód do podejrzywań i nieufności?! czy może rezultat 13letniej jego czynności?? Przez 13 lat swego istnienia, powstałe z niczego, rozrosło się w olbrzyma, rozkorzeniło w kraju i coraz szersze pole działalności ekonomicznej zajmuje, coraz większa liczba garnących się do tego Towarzystwa; przez lat 13 rozdało przeszło milion zwrotu członkom, złożyło fundusz rezerwowy 800,000 złr. wynoszący, w latach ciężkich było w stanie udzielić członkom swoim przeszło półmilionowego kredytu na opłacenie premii, chociaż w tym samym roku wypłaciło $1\frac{1}{2}$ miliona szkód ogniowych i gradowych, i to jak zawsze, uczciwie, gotówką w jak najkrótszym czasie, jak żadne inne Towarzystwo asekuracyjne; wywołało ono, uposażało, wsparło mnóstwo przedsięwzięć ekonomicznych w kraju, a z tego mnóstwa przedsięwzięć, rozwijających się w znacznej części pod zarządem i opieką Towarzystwa; czy jest choćby jedno, które się nie udało, nie wyrosło szczęśliwie, nie przyniosło już błogich owoców dla kraju? i czy tem fundusze Towarzystwa choćby najmniejszy uszczerbek poniosły?! To też Towarzystwo krakowskie zarobiło sobie na taką powagę już za granicami kraju, że powstające lub reorganizujące się Towarzystwa zagraniczne wzajemne szukają rady i nauki u dyrekcyi Towarzystwa krakowskiego. Czyż więc te rezultaty 13letniego istnienia są powodem do podejrzywań i do plotek krzywdzących zarząd Towarzystwa?! — Wszystko co ludzkie, jest ułomne, i Towarzystwo krak. nie ma pretensyi być doskonałością, — ma usterki, które doświadczenie wskazuje, a dobra wiara poprawić usiłuje, ależ tej dobrej wiary i uczciwej chęci niech mu swoi tak łatwowiernie nie odmawiają! — Publiczność ma prawo i obowiązek kontrolować instytucyę publiczną, — członkowie mają prawo i obowiązek nadzorować, krok za krokiem śledzić i jak najostrzej cenzurować każdą czynność zarządu Towarzystwa, co tem łatwiejsze, że wszystko dzieje się z najzupełniejszą jawnością, wykazy czynności, rachunki, lokacye funduszu rozerwowego z całą dokładnością aż do drobiazgów rok rocznie ogłaszane są w drukowanych sprawozdaniach. Dyrekcya kontrolowana 2 razy w roku przez radę nadzorczą, złożoną z 24 mężów wybranych zaufaniem całego kraju; wybrana komisya rachunkowa 2 razy w roku sumiennie bada i sprawdza wszelkie rachunki, szkontruje kasę przelicza i konfrontuje nra papierów wartościowych, a wyniki tych sprawdzeń stwierdza podpisami swemi; osobno wybrana komisya ma prawo i obowiązek raz w miesiącu przeszkontrować kasę; nareszcie wszystko w szczegółowem sprawozdaniu przychodzi publicznie przed ogólne zgromadzenie, i gdzież tu jest możność takich potwornych niedorzeczności, jakie się po kraju roznoszą?!

Zarząd Towarzystwa prosi o jak najostrzejszą kontrolę, ale ma prawo wymagać od tych, którzy go wybrali poparcia w uczciwej pracy a od krytykujących dobrej wiary, znajomości rzeczy i świadomości własnych twierdzeń, a od ziomków dobrej wiary i jasnej wiedzy ma prawo żądać pomocy w odpieraniu i zwalczaniu niczem nieuzasadnionych plotek, podkopujących kredyt, a tem samem byt Towarzystwa.

Apolinary Hóppen, wice-prezes.

— Na odnowienie kaplicy M. B. Różańcowej przy kościele OO. Dominikanów w Krakowie złożyli w ręce promotora Arcybractwa X. Krukierka:

N. N., Jan Biel, Aniela Nowakowa po 10 złr.; Helena Małachowa 9 złr. 15 c.; X. kan. Żłowocki, Katarzyna Stachurzonka, N. N., Marcyanna N. po 5 złr.; N. N. 3 złr.; N. N., Wojciech Wiśniowski, Katarzyna Kołocionka, Wiktorya Majowna, Maryanna Wesper, Magdalena Golej, A. H., Maryanna Jakubik, Apolonia Manek po 1 złr.; N. Agnieszka 60 c., A. H. 50 cent.; N. N. 40 c.; N. N., Anna Pilch po 25 c. Razem 73 złr. 15 centów.

— Z fundacyi w obligacyi 100 złr. ustanowionej na pamiątkę rozwiązania N. Pani, przypadający procent rozdany być winien corocznie kobiecie, która d. 5 marca powije dziecię. Z braku kompetentki w r. z., sekcya 2ga Rady miejskiej przyznała w tym roku dwuletni procent Annie z Grudniów Karczewskiej.

— Omnibusy tutejsze coraz więcej schodzą do rzędu brudnych wózków żydowskich. Trzy dni temu padła na ulicy Grodzkiej wychudła szkapa omnibusu a wczoraj i onegdaj straż policyjna kazała czterykroć wyprzągnąć od omnibusów konie, które nie miały siły ciągnąć ich. Pociągnięto również do odpowiedzialności niektórych woźniców omnibusowych za palenie fajki albo cygar podczas jazdy.

— Urzędnik policyjny Majer przytrzymał dziś rano w dworcu kolei Franciszka Krawczyka, który skradłszy tej nocy w Ostrawie morawskim 90 złr. i odzież, przybył tu pociągiem wiedeńskim. Znaleziono przy nim 55 złr.

— Zegar ratuszowy pokazuje z każdej strony inną godzinę. Podobno w budżecie miejskim jest stała pozycya na utrzymanie zegaru ratuszowego; czy pozycya ta obchodzi tylko dzwon a skazówek się nie tyczy?

— Arcyks. Wilhelm, naczelny inspektor artyleryi, przybył we czwartek wieczór do Lwowa.

— We czwartek rano był we Lwowie szron z przymrozkiem.

— Wiadomość o przytrzymaniu w Wiedniu Feliksa Kality i odstawieniu go do Lwowa, okazała się mylną.

— X. Cypryan Sienkiewicz, kooperator gr. kat. w Sośnicy, naznaczony zawiadowcą gr. kat. kapelanii w Radochońcach. X. Julian Czajkowski, gr. k. kapelan w Stupnicy, otrzymał gr. kat. probostwo w Horodyszczach. X. Bazyli Fydyk, zawiadowca gr. k. probostwa w Podbużu, otrzymał probostwo gr. k. w Rozłuczu. X. Grzegórz Borczowski pleban rz. k. w Liczkowcach, otrzymał probostwo w Rohatynie, a zarządca tameczny X. Marcin Fijałkowski pozostał nadal jako kooperator. Probostwo w Liczkowcach z filią w Toustobabach liczy 3500 dusz; patronem jest rząd. X. Jakób Mandziej zawiadowca gr. k. kapelanii w Bieńkowcach, objął zarząd gr. kat. probostwa w Pukowie. X. Porfir Stupnicki otrzymał gr. k. wikaryat w Tejsarowie.

— Pod napisem „Koszta ustawodawstwa“ pisze *Prawnik*: „Ubiegła sesya Rady państwa trwała od 4 listopada aż do 7 maja, a zatem blizko 6 miesięcy. Gdy dyety deputowanych wynoszą 10 złr. dziennie (bez kosztów podróży), a wrazie gdy sesya z początkiem miesiąca przerwaną zostaje, dyety za 14 dni miesiąca bywają wypłacane, przeto łatwo obliczyć, ile wynosiły dyety deputowanych. W skład Rady państwa wchodzi 353 deputowanych; z tych nieprzybyło 34 posłów czeskich; dyety tedy wypłacone były 319 posłom za 195 dni, a tem samem wynosiły około 232,050 zł. Posiedzeń było 63, jedno posiedzenie kosztowało tedy około 3,842 złr. Z 51 wniesionych projektów rządowych załatwiła Rada państwa 40, tak iż w ten sposób obliczając, kosztowałaby jedna ustawa przeciętnie 5,801 złr. Jeżeli się zważy, że pomiędzy ustawami uchwalonemi znajdowała się także ustawa, którą zezwolono na zakupno gruntów wartości 54 złr. dla powiernictwa Jakóba bar. Moscona, to przyznać należy, że ustawa ta nieco drogo wypadła“.

— Nr 19 *Prawnika*, pisma fachowego wychodzącego we Lwowie zawiera: „Zmiany przepisów dla handlowych spółek akcyjnych wedle projektu rządowego, przez Dra R. Cansteina (dok.);— „Przegląd tygodniowy;“— „Praktyka sądowa i administracyjna;“— „Wiadomości potoczne.“

— *Ekonomista* za miesiąc styczeń zawiera: „Gęstość ludności państw Europy i Północnej Ameryki,“ przez prof. Oczapowskiego; — „Wystawa wiedeńska;“ — „Własność i prawo spadkowe,“ przez Passy (przekład z francuskiego); — Kronika ekonomiczna krajowa i zagraniczna; — Miscellanea.

— Shakespeare nie miał nigdy powodzenia na scenie francuskiej, przerabiali go więc na swoje kopyto, a i tak im nie smakował kładli tem wyżej Scribego nad Shakespeara. Nie dziwimy się więc, że p. Chotomski w *Tygodniku Wielkopolskim* woli drzeworyty Andriolego w *Kłosach* albo obrazy np. Jaroczyńskiego niż Matejki, a to „pomimo wszelkich reklam, kadzideł i uwielbień w *Czasie*.“ Podoba się nam ta niepodległość zdania szanownego wydawcy *Tygodnika*, który zresztą wyrokuje zawsze, o wszystkiem i stanowczo.

— Kołomyję, stolicę Szomer Izraela, ojczyznę Hönigsmanna, którego niegdyś sławiono we Lwowie jako wzór patryoty, obsiadły dokoła kolonie niemieckie, jak Mariahilf, Babinsberg, to ostatnie czysto polskiej nazwy z końcówką tylko niemiecką. W tem to Babińsku, czy jak się ono zwie właściwie, nie wiemy — bo nam już trudno teraz odgadnąć pierwotnych nazw polskich, odkąd Moskale natworzyli Iwangorody, Nowo-Gieorgiewski, a Niemcy Brombergi, Kreuzy albo Babinsbergi — Nicefor Borsuk, dawniej drożnik, cierpiący czasami na umyśle, zamieszkały w domu kolonisty Schmieda, wszedł wieczorem d. 5go b. m. do jego izby i jak twierdzą domownicy, miał zagrażać życiu Schmiedowej. Rzucił się Schmied na Borsuka z parobkiem swym Ławrynowiczem, zapędził go do stajni i wespół z sąsiadami począł się pastwić nad nieszczęśliwym; naprzód pchnął go widłami żelaznemi w głowę i piersi, potem zaczęli wszyscy bić Borsuka, połamali mu żebra i związawszy, oblali naftą twarz i głowę i zapalili. Wreszcie o północy powieźli go do Kołomyi, lecz ofiara tej strasznej katuszy, umarła zaraz. Uwięziono kilku oprawców.

— Nie każdemu z czytelników zapewne wiadomo, że głośny dzisiaj hiszpański marszałek Concha (po hiszpańsku wymawia się Koncza), jest naszym rodakiem, pochodzi z gubernii kowieńskiej, gdzie rodzina ta od dawnych bardzo czasów i do dziś dnia jest osiadła. Ojciec jego, Fortunat Kończa, w czasie wojen napoleońskich w 1807—8 r. udał się do Francyi i Hiszpanii. Ożeniony w Hiszpanii, zostawił tam dwóch synów, z których jeden właśnie jest marszałkiem i dowódcą armii północnej republikańskiej, drugi zaś jenerał-kapitanem wyspy Kuby. *(Wiek).*

— Turbowali się Niemcy, co się stanie z Bismarka typową głową, skoro podczas choroby zapuścił brodę a lekarze kazali mu nosić perukę. Otóż co do brody, za pierwszą przejażdżką, którą odbył po chorobie, widziano go ogolonego, a co do peruki, odrzekł się jej i pozostanie jak był, łysym.

— Nowy dzwon ulany z dział francuskich w Frankenthal w Badeńskiem, przeznaczony do katedry kolońskiej i noszący nazwę dzwonu cesarskiego, jest drugim co do wielkości dzwonem w Europie i waży 500 cetnarów. Dzwon w Tuluzie waży 510 cetn., na wieży Ś. Szczepana w Wiedniu 368 cetn., w Erfurcie 281, w Wrocławiu 220, w Medyolanie w katedrze i w Sant Jago di Compostella 300 cetn., w Bernie w katedrze 240, w Moskwie 200 cetn. Na odlanie tego dzwonu wzięto 22 największych dział francuskich i 100 cetnarów cyny. Zbudowano umyślnie piec do odlania tego dzwonu, a mimo tego nie zdołano go odlać od razu i trzy razy dolewano kruszcu stopionego do wypełnienia formy. Dla tego znawcy nie są pewni, czy dzwon ten długo wytrzyma. Ma on wysokości 4,40 metrów, średnicy u spodu 3,50 metrów, obwodu 10,85 metrów; 18 osób stanęło pod nim wygodnie. Serce dzwonu ma długości 3,30 metrów i waży 16 cetnarów.

Teatr. W niedzielę dnia 17 maja, na dochód Henryki Ładnowskiej, po raz pierwszy, trajedya w 3ch aktach wierszem, przez Józefa Kościelskiego: *Arria.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— W niedzielę dnia 17 maja: Śgo Paschalisa wyznawcy; w poniedziałek dnia 18 maja: Feliksa kapucyna.

Sprawy sądowe.

Kraków d. 16 maja.

Proces adwokata Dra Wacława Wyrobka.

Przewodniczący: Radca sądu kraj. p. Kokowski; sędziowie: Radca sądu kraj. p. Smolarski; adjunkt sądu kraj. p. Kosterkiewicz; z. prokuratora p. Doliński; prowadzący pióro p. Chlebik; obrońca Dr. Ludwik Gumplowicz.

Przysięgli: Aleksander Słoniowski wł. handlu żelaza; Józef Satalecki zegarmistrz Radca m.; Władysław Anczyc urzędnik banku; Stanisław Goebel kupiec; Maryan Dworski kupiec, Radca m.; Józef Niedźwiecki malarz; Władysław Bartynowski właś. realn.; Floryan Leiter Radca m., właś. realn.; Józef Schätzel adwokat; Hr. Stanisław Tarnowski prof. uniw., Dr. filozof.; Józef Brzeziński właś. domu; Dr. Antoni Kozubowski b. prof. uniwersytetu jagiellońskiego.

Sprawa Dra Wacława Wyrobka, adwokata tutejszego, która przed kilku miesiącami tak wielkiego nabrała rozgłosu, przedstawia się według aktu oskarżenia jak następuje:

D. 29 stycznia r. b. stawił się w tutejszym sądzie karnym adwokat Dr. Wacław Wyrobek i zeznał, że zostając od kilku lat pod ciężarem lichwiarskich długów i nie mogąc ze swoich dochodów zaspokoić procentów, które corocznie kilka tysięcy złr. wynosiły, używał w tym celu przez ostatnie 4 lata funduszów, które do jego rąk, jako zarządcy masy konkursowej Wincentego Kirchmajera wpływały, i że przeniewierzona przezeń suma kilkadziesiąt tysięcy złr. wynosi.

W skutek tego oskarżenia się Dra Wacława Wyrobka zarządzono przeciw niemu bezwłocznie śledztwo o zbrodnię przeniewierzenia, zatrzymano go w więzieniu i przedsięwzięto rewizyę jego pomieszkania.

Rewizya ta potwierdziła zeznanie obwinionego, w miejsce bowiem znacznych funduszów, które w dniu tym jako zarządca masy W. Kirchmajera posiadać był powinien, znaleziono tylko 105 złr. w banknotach, asygnacye banku hipotecznego na 1,000 złr., książeczkę kasy oszczędności na 8,000 złr., depozyt Julii Skrzyńskiej 3,000 złr., depozyt Stanisława Mrowca 530 złr., kilkanaście sztuk papierów kredytowych, kilkadziesiąt promes i saskich losów loteryjnych, tudzież inne papiery bez wartości.

W ciągu śledztwa złożył obwiniony przyznanie swej winy, którego zupełność i szczerość stwierdziły dochodzenia prawie we wszystkich kierunkach.

Według wyniku śledztwa dopuścił się Dr Wacław Wyrobek przeniewierzenia 94,513 złr. $28\frac{1}{2}$ cent. częścią z funduszów masy konkursowej W. Kirchmajera, częścią z powierzonych sobie depozytów prywatnych, powodem zaś do popełnienia tego czynu była chęć spłacenia naraz za pomocą wygranej na loteryi i giełdzie, lekkomyślnie zaciągniętych i ciągle rosnących długów, od których rzeczywiście nader wysokie opłacał procenta.

Obwiniony, którego powszechnie uważano za człowieka z ustalonem stanowiskiem materyalnem, znajdował się od r. 1858, a więc od czasu swych studyów prawniczych, w ciągłych długach, z których się nie mógł wydobyć aż do chwili swego uwięzienia. Długi te z początku małe, rosły przez przedłużanie wekslów coraz bardziej, tak że w r. 1867, gdy został posłem na sejm krajowy, a następnie delegatem do Rady państwa, wynosiły już kilka tysięcy. W Wiedniu zachęcony przykładem, jak powiada, kilku delegatów z powodzeniem na giełdzie grających, powziął myśl spłacania dręczących go długów zyskami na giełdzie osiągniętemi, grając jednak nieszczęśliwie, nietylko że utracił swoje oszczędności dyetowe, ale nadto kilka tysięcy nowych długów zaciągnął.

Gdy z d. 1 sierpnia 1869 otworzył kancelaryę adwokacką, położenie jego finansowe było rozpaczliwem. Wierzyciele jego, przeważnie żydzi tutejsi, korzystali nielitościwie z konieczności, z jaką musiał utrzymywać swą dobrą reputacyę i unikać skarg wekslowych, i wymuszali na nim procenta zwykle 60 od sta, a nawet i więcej wynoszące.

W pół roku po otwarciu kancelaryi adwokackiej został dekretem tutejszego sądu krajowego z d. 14 marca 1870 mianowany stałym zarządcą masy konkursowej W. Kirchmajera i w d. 29 marca t. r. złożył przyrzeczenie sumiennego wypełniania obowiązków z tym urzędem zaufania połączonych. Masa ta posiadała znaczne aktywa, których zarząd wydział wierzycieli z zupełną ufnością mu powierzył. Znalazłszy się naraz w możności dysponowania wielkiemi sumami, przez jego ręce przechodzącemi, uległ pokusie użycia ich dla ratowania się od grożącej mu ruiny materyalnej.

Według przepisów ustawy konkursowej obowiązanym był do dokładnego prowadzenia rachunków z dochodów i wydatków, oraz do składania wydziałowi wierzycieli rachunku z zarządu po upływie każdego roku. Zaczął od tego, że żadnych rachunków nie prowadził i przez cztery lata swego zarządu ani razu ich nie złożył. Przeniewierzanie zaś funduszów masalnych rozpoczął według swego zeznania, którego przeciwieństwa nie stwierdzono, w r. 1871, używając ich częścią na płacenie procentów od swych długów, częścią na operacye giełdowe, do których z przezorności, aby przez zyski lub straty, podejrzenia w członkach wydziału wierzycieli nie obudzić, używał pośrednictwa osoby, której mimo kilkakrotnego wezwania ze strony sędziego śledczego, dotąd nie wymienił, a która miała wspólnie z nim grać na zysk i stratę. Z początku mieli grać ze zmiennem szczęściem, później jednak, zwłaszcza po krachu zeszłorocznym, ponieśli znaczne straty, które przez dalszą grę, do której go ów nie wykryty spólnik ciągle miał zachęcać, tak rosły, iż już fundusze masalne do pokrywania ich nie wystarczały, próbowanie szczęścia w loteryi przez zakupywanie licznych promes i losów saskich i innych także zawiodło, i z końcem r. 1873 zbliżać się zaczęła nieunikniona katastrofa wykrycia popełnionej zbrodni.

W czasie tym wynosił deficyt w funduszach masy, według zeznania obecnego zarządcy tejże masy Dra Feliksa Szlachtowskiego i według przyznania obwinionego, już 59,545 zł. $43\frac{1}{2}$ c. Nadto naruszył obwiniony na pokrycie strat giełdowych pozostające w jego ręku depozyta prywatne w wysokości kilkunastu tysięcy zł.

Wydział wierzycieli masy konkursowej W. Kirchmajera, który w styczniu 1873 w miejsce pierwotnego wydziału nowo został złożonym, zażądał natychmiast od obwinionego szczegółowego sprawozdania, następnie zaś żądanie to na każdem posiedzeniu powtarzał, i w końcu, gdy znaczne kary pieniężne, któremi obwinionego z powodu opieszałości w złożeniu rachunków ze strony sądu obłożono, nie skutkowały, uchwalił ostateczny dla obwinionego termin do złożenia rachunków po koniec stycznia r. b. pod rygorem usunięcia go od zarządu, któremu rygorowi obwiniony w swem oświadczeniu dobrowolnie się poddał.

Na posiedzeniu tegoż wydziału d. 10 stycznia r. b. uchwalono fundusze masalne, ulokowane w tutejszym banku dla handlu i przemysłu, przeszło 130 tysięcy złr. wynoszące, przenieść do tutejszej Kasy Oszczędności; jeżeliby zaś ta kapitału tego nie przyjęła, w połowie do Tarnowskiej Kasy Oszczędności, za resztę zaś zakupić asygnaty salinarne — i do wykonania tej uchwały delegowano Dra Wacława Wyrobka i członka wydziału wierzycieli Dra Faustyna Jakubowskiego. Równocześnie uchwalono zwołanie ogólnego zgromadzenia wierzycieli na d. 3 lutego r. b.

W d. 24 stycznia r. b. podnieśli Dr. Wacław Wyrobek i Dr. Faustyn Jakubowski, stosownie do danego im polecenia, z tutejszego banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu 83,434 zł. 85 c. w gotówce, 3500 zł. w asygnatach kasowych banku hipotecznego, tudzież około 15,000 zł. w różnych papierach kredytowych i podzielili się 25 stycznia r. b. czynnością ulokowania tych sum w ten sposób, iż Dr. Faustyn Jakubowski zatrzymał 43,000 zł. w gotówce i wszystkie walory celem zakupienia asygnat salinarnych, Dr. W. Wyrobek zaś wziął do siebie sumę 40,434 zł. 85 c. w gotówce, celem ulokowania jej w Tarnowskiej Kasie Oszczędności.

W ten sposób znalazł się obwiniony w przededniu owego ogólnego zgromadzenia wierzycieli, na którem popełnione przezeń defraudacye koniecznie musiały być wykrytemi, jeszcze raz w posiadaniu znacznych funduszów masalnych. Do ratowania się niemi w dalszej grze na loteryi i giełdzie nie było już czasu, postanowił więc użyć tych pieniędzy na zapłacenie niektórych wierzycieli masalnych, którzy mu się przez bankructwo W. Kirchmajera szczególniej pokrzywdzonymi wydawali, tudzież na pokrycie przeniewierzonych przez siebie depozytów prywatnych i zapłacenie tej części swych długów, od której, jak się wyraził, lichwiarskich procentów nie płacił.

By przez pozostanie w Krakowie nie wzbudzić podejrzenia, któreby mu w wykonaniu powyższego zamiaru przeszkodzić mogło, pojechał w d. 26 stycznia r. b. do Tarnowa, niby w celu ulokowania powziętej sumy, w nocy jednak powrócił z wszystkiemi pieniędzmi i zajął się w dniach 27, 28 i 29 stycznia r. b. rozdzielaniem pieniędzy tych stosownie do powyższego postanowienia.

Według swego przyznania, stwierdzonego po największej części świadectwem dotyczących osób, wypłacił obwiniony w tych trzech dniach przez listy rekomendowane lub osobiście z powyższej sumy 40,434 złr. 85 cent.:

a) wierzycielom masy konkursowej . . . 5,300 zł.
b) osobom, którym depozyta prywatne sprzeniewierzył . . . . . 10,769 zł.
c) trzem osobom, wobec których za cudze długi zaręczył . . . . . 10,198 zł.
d) swoim prywatnym wierzycielom . . . 5,448 zł.
e) niewymienionemu pośrednikowi w grze giełdowej, jako pokrycie wrzekomej dyferencyi giełdowej . . . 4,230 zł. 89 c.
Razem 35,945 zł. 89 c.

Nadto złożył do swej kasy ogniotrwałej z pomienionej sumy w dwóch kopertach 3530 zł. i osobno 105 zł., które przy rewizyi znaleziono i w przechowanie sądowe wzięto, co razem czyni 39,580 zł. 89 c., nie wykazał się więc tylko z użycia 853 zł. 96 c., co tłumaczy popłaceniem drobnych długów, których sobie już przypomnieć nie może.

Użył więc obwiniony po potrąceniu sumy 5300 zł. wierzycielom masy zapłaconej i znalezionych w kasie 3635 zł. z owej w d. 24 stycznia r. b. powziętej sumy 40,434 zł. 85 c. — 31,499 zł. 85 c. w swym własnym prywatnym interesie i po doliczeniu tej sumy do funduszów dawniej sprzeniewierzonych, wyniesie łączna suma funduszów przez niego z masy konkursowej sprzeniewierzonych 91,045 zł. $28\frac{1}{2}$ c. w. a.

Nadto przyznał obwiniony zgodnie z zeznaniem Julii Skrzyńskiej i Stanisława Mrowca, że z powierzonych mu przez pierwszą w 1873 r. 6000 zł., sumę 2938 zł., powierzone mu zaś przez ostatniego 530 zł. w całości na swoje potrzeby użył.

Cała więc przez Dra Wacława Wyrobka przeniewierzona suma wynosi tak, jak na wstępie powiedziano, 94,513 zł. $28\frac{1}{2}$ c.

C. k. Prokuratorya oskarża go tedy o zbrodnię przeniewierzenia.

(Dalszy ciąg nastąpi).

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek d. 18 b. m: Walentego Śliwki i Józefa Nocona o kradzież; Józefa Murzyna i Józefa Kowala o kradzież; Stanisława Skawskiego o kradzież; Jana Zięby i Franciszka Kubieły o kradzież; Ewy Bogaczowy o kradzież; Michała Koconia o kradzież.

We wtorek d. 19 b m.: Jakóba i Tekli Januszów o gwałt publiczny; Rubina Rosena i Piotra Żuławińskiego o oszustwo; Jana Połowicza i Wojciecha Rachfała o ciężkie uszkodzenie ciała; Feliksa Lipińskiego o złośliwe uszkodzenie cudzej własności; Zofii Gergel o włóczęgostwo; Wiktoryi Miarczyńskiej o obelgę; Marcina i Anny Kosobuckich, oraz Maryi Kalembianki o kradzież; Jana Wyczesanego o kradzież; Jana Gusiana o kradzież.

We środę d. 20 b. m.: Magdaleny Żelichowskiej o ciężkie uszkodzenie ciała; Wawrzyńca Bergla, Jacentego Stocha, Katarzyny Gołębiowskiej o gwałt publiczny; Ignacego Kuspali o kradzież; Jana Przeworczyka o kradzież.

Stanisława Gralichowskiego, proces prasowy, o zaburzenie publicznej spokojności (przed sądem przysięgłych).

We czwartek d. 21 b. m.: Wojciecha Niedziałki o ciężkie uszkodzenie ciała; Łukasza Świałka o gwałt publiczny; Maryanny Ziętorowy i Magdaleny Żakowy o kradzież; Aleksandra Montaka o kradzież; Jana Koszykiewicza o kradzież; Walentego Grzyba o kradzież; Józefa Kuli i Jana Gąsienicy o zabójstwo.

W piątek d. 22 b. m: Stanisława Pudełki o zabójstwo (przed sądem przysięgłych): Abrahama Goldbergera o kradzież; Antoniego Koliniaka i Antoniego Buczaka o kradzież.

W sobotę d. 23 b. m.: Ignacego Koćki o obelgi; Tomasza Pagacza o bijatykę; Agnieszki Renda o włóczęgostwo; Jacentego Sławińskiego o obelgi.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 16 maja. Wczoraj odbyło się ogólne zebranie wierzycieli masy upadłości Kirchmajera. Zarządca masy adw. Szlachtowski odczytał sprawozdanie obszerne wykazujące cały stan obecny interesów masy, który po tak długiem i daremnem oczekiwaniu od dawnego zarządu, teraz wreszcie przychodzi do wiadomości. Spotkawszy się z prawdziwym chaosem w tych interesach, którego dodała jeszcze znacznie katastrofa zaszła z p. Wyrobkiem, p. Szlachtowski miał do pokonania nietylko trudności wynikające z ogromnej ilości różnorodnych spraw, lecz i z nieporządkiem, w jakim je zastał, dziwić się zatem tylko należy, jak w krótkim przeciągu czasu rozwikławszy i ułożywszy je kategorycznie, mógł Zgromadzeniu jasny obraz stanu obecnego masy przedstawić.

Cyfry sprawozdania odnoszące się z razu do sum dwu i trzy milionowych w ogólnym inwentarzu pasywów i aktywów, zniżyły się następnie skutkiem sprzedaży papierów procentowych, wypłaty wierzytelności hipotecznych i kompensat. Wybitnemi na dziś cyframi są: suma, z której nie mógł się wyrachować p. Wyrobek, 98,000 złr. i suma gotowych pieniędzy dziś do masy odebranych 291,228 złr., w których się już mieszczą 67,000 złr. w banku anglo-austryackim leżące i obecnie jeszcze przez dyrekcyę kolei Karola Ludwika tymczasowo przyaresztowane.

Po odczytaniu sprawozdania, adw. Dr. Faustyn Jakubowski wniósł, że gdy sprawozdanie co do wypełnienia polecenia przyszłego zebrania wierzycieli, aby Kurator i Delegacya zbadali, czy nie ma kogo więcej winnego szkód poniesionych przez masę, wspomina tylko o jednej okoliczności, iż jemu wytoczono proces o zwrot 40,000 złr. wspólnie z p. Wyrobkiem podniesionych; on uzupełni to zbadanie, podając 4 punkta zaskarżeń przeciwko przeszłym delegacyom, winnym także szkód dla masy. Te punkta tyczą się sprzedaży kosztowności p. Kirchmajera w Wiedniu za zbyt niską cenę, sprzedaży nagłej papierów wartościowych w bankach wiedeńskich zastawionych, sprzedaży „Czasu“ i drukarni, wreszcie nieodebrania od Banku galicyjskiego deponowanych tam sum aż wtedy, gdy kasa Oszczędności przyjąć ich już tyle nie chciała, przez co uległy przeniewierzeniu. Na wniosek p. Zyblikiewicza, ponieważ zaskarżenie do sądu ma być wniesionem, sprawa ta uchylona została z pod obrady. Następnie p. zarządca masy przedłożył kontrakt sprzedaży Swoszowic hrabiemu Edwardowi Stadnickiemu za 35,000 złr., który Zgromadzenie zatwierdziło.

W dalszym ciągu zarządca masy przedstawił sprawę mającego się przyznać p. Wyrobkowi wynagrodzenia za pracę jego dla masy, o co przez Sąd delegacya wezwaną została, i opierając się na likwidacyi podanej przez p. Wyrobka, p. Zarządca wnosił wynagrodzenie 15,000 złr. tylko za pierwsze 18 miesięcy skutecznej p. Wyrobka pracy i 3000 złr. tytułem zwrotu kosztów. P. komisarz konkursowy Radca sądu dr. Przesmycki wykazując, że i później były jeszcze dokonane przez p. Wyrobka czynności dla masy, wniósł o przyznanie złr. 25000. P. Paweł Popiel przedstawiając, że przeniewierzającemu się pełnomocnikowi nic nie powinno się należeć, wniósł, aby wynagrodzenie zupełnie odmówionem zostało. Większością obliczonej wartości głosów utrzymał się motywowany wniosek p. Zyblikiewicza, przez który zgromadzenie oświadczyło, że gdy wynagrodzenie, jakieby się należało, kompensować się musi z ogromną stratą zrządzoną przez byłego zarządcę masy, przeto do wymierzenia ilości tego wynagrodzenia wierzyciele nie przystępuje. W ciągu obrad nad tym przedmiotem dano objaśnienia o cesyi dokonanej poprzednio przez p. Wyrobka pretensyj swoich do honorarium masy na rzecz Dra Faustyna Jakubowskiego dla wynagrodzenia mu za możliwą stratę z powodu procesu o 40,000 złr., których uronienia sam wyznaje się jedynym sprawcą. P. komisarz konkursowy dał także wiadomość o wydanym masie przez p. Dra Faustyna Jakubowskiego pozwie o 300,000 złr. Wreszcie ponowiono na zgromadzeniu wyrażenie życzenia, aby ile możności wszystkie sprawy tak w pasywach jak w aktywach kończyć ugodami dla przyspieszenia repartycyi funduszów masy. Na wniosek zaś p. Gould, ajenta domu bankierskiego Eaton w Londynie, aby w miejsce postępowania konkursowego, ogólną ugodę starać się doprowadzić do skutku za pośrednictwem samego p. Kirchmayera, co będzie korzystniejszem dla wierzycieli, odpowiedział p. Dr. Szlachtowski, iż obecnie to się stać nie może, albowiem ugoda taka, przewidziana art. 79 ustawy konkursowej, przedsięwziętą na żądanie krydataryusza wtedy tylko być może, jeżeli tenże albo wcale nie jest pod zarzutem kryminalnym albo już od zarzutu tego jest uwolnionym.

Kwestya cła wchodowego od produktów surowych rozbierana na posiedzeniu ogólnego zgromadzenia członków Towarzystwa rolniczego w Krakowie.

Na posiedzeniu Towarzystwa rolniczego w Krakowie d. 28 kwietnia r. b. zabrał głos p. Leon Paszkowski, celem rozjaśnienia postawionego przez siebie pytania: „jakie jest wobec cła wchodowego od produktów surowych położenie naszego przemysłu rolnego i fabrycznego?“ — Mówca miał na myśli cło wchodowe od płodów surowych na granicach rosyjskiej i mołdawskiej, które istniało do 10 października 1873, a odtąd zawsze tylko intermistycznie zniesionem zostało.

Szkodliwość cła wchodowego mowca uważa pod dwojakim względem, raz na przemysł krajowy, a

potem nawet i na rólnictwo krajowe. Przemysł ma u nas rozliczne zawady. Cierpi on, zdaniem mowcy, na brak ludzi fachowo wykształconych, na brak przedsiębiorczości i na trudności współzawodnictwa z siłą kapitałową zagranicy i jej ludnością wzwyczajoną do prac i przedsiębiostw przemysłowych; ale i na zawady stawiane przez cło wchodowe od surowych produktów zważać należy.

Cena surowych płodów sprowadzonych do kraju na konsumcyę bądź zwyczajną, bądź fabryczną jest wyższą o całe cło wchodowe od ceny tranzytowej tychże samych płodów. Jeśli więc fabrykant nasz o tyle drożej opłacać musi surowy produkt od współzawodnika zagranicznego bogatszego i wśród rozwiniętych stosunków ekonomicznych działającego, to oczywiście konkurować z nim nie może.

W Prusach np. często wymielona mąka kosztuje tyle, co u nas w bliskości granicy pruskiej zboże; bo wysokość opłaty cła wchodowego wynosi tyle, co cena mielenia w górnym Szląsku. To czyni już normalny wywóz mąki u nas niepodobnym, a odmienny system mlewa mający w Szląsku codzienne potrzeby konsumcyjne bardziej na oku, niż u nas, nie tylko do reszty zapobiega wywozowi, ale sprawia często rzecz zastanawiającą, że my, kraj produkujący zboże, sprowadzamy raz po raz mąkę ze Szląska, który zboże na nią z dalekich stron kupuje.

W podobny sposób działa cło wchodowe na przerabianie i reszty płodów surowych, tamując u nas rozwój przemysłu we wszystkich kierunkach.

Przychodzi do tego, że nie możemy nawet przeszkodzić wprowadzaniu przerabianych za granicą własnych naszych produktów. Oprócz kosztów wywozu surowego płodu i kosztów sprowadzania przerobu, opłacamy jeszcze koszta przerobienia, rentę obcego kapitału i nagrodę przedsiębiorstwa, tracąc odpadki fabryczne niezbędne do utrzymania w sile roli naszej przez ciągły eksport nad miarę wyzyznianej.

Przemysł, który oprócz ogólnych zawad, w kraju nie przemysłowym zawsze się znajdujących, ma u nas jeszcze specyalną zawadę w drogości opału, pochodzącą ztąd, że wzdłuż kolei żelaznej, cena opałowego materyału reguluje się podług niezwykle drogiego u nas węgla, potrzebuje wielkiej ochrony. Czemuż mu więc nakładać jeszcze sztuczne okowy przez cło wchodowe od produktów surowych.

Mowca przechodząc następnie do szkodliwych wpływów cła wchodowego na rolnictwo, zbijał zdanie, jakoby cło wchodowe było dla rolnictwa protekcyjnem. Szkodliwość owszem jego upatrywał we wpływach bezpośrednich i pośrednich. Do pierwszych zaliczał okoliczność, że wykazana powyżej różnica między ceną konsumcyjną a tranzitową odejmuje ochotę do produkowania na wywóz, odwodzi rolników od wielkiego handlu, zostawiając ich w ręku drobnych spekulantów handlowych. Dalsza szkodliwość wynika z łączności rólnictwa z przemysłem, bo przemysłowi szkodzi, szkodzi i rolnictwu. Co najpierw, giną odpadki przemysłu i rola traci siłę dalszej produkcyi, a potem, z taniością wprowadzania zboża i innych płodów surowych, łączą się wzrost konsumcyi i rozwój przemysłu, a widzimy to po wysoko rozwiniętych krajach zachodnich, że z wzrostem tych czynników wzrastało i bogaciło się wszędzie rolnictwo; coby i u nas w takim razie niechybnie nastąpić musiało.

Poradnik przemysłowo-rolniczy Nr 2 zawiera: „Nowe regestra gospodarcze;“— „Czyszczenie zboża;“— „Praktyczne ulepszenia w gorzelniach II;“— „Wiadomości bieżące;“— Część informacyjna;— Sprawozdanie targowe Banku gal. dla handlu i przem. Prenumerata półroczna 1 złr. 65 c.

Ministeryum rolnictwa asygnowało na rok bieżący następujące subwencye:

Towarzystwu rolniczemu w Krakowie, dla szkoły w Czernichowie i dla szkoły agronomicznej w Łańcucie dla każdej z nich po 2000 złr.; zarezerwowało zaś aż do czasu, gdy towarzystwo przedłoży zażądane bliższe daty, następujące kwoty: na pozyskanie i wynagrodzenie nauczyciela chemii rolniczej 1000 złr., a na cele statystyki żniw 2600 zł. Towarzystwu zaś gospodarskiemu we Lwowie: dla szkoły w Dublanach 2000 złr., dla połączonej z nią szkoły niższej 1700 złr., na stypendya dla uczniów szkoły w Marya Brunn i na stypendya dla leśników podróżujących 3,500 złr., dla kursu leśnego przy akademii technicznej we Lwowie 1,600 złr., na urządzenie kursu weterynaryi 600 złr., na zakupno bibliotek rolniczych 1,000 złr., jako dodatek na koszt utrzymania inżyniera kultury (Cultur-Ingenieur) 1,200 złr., na wspomożenie sadownictwa 500 złr., na podniesienie uprawy lnu 5,000 złr., na podniesienie chowu bydła rogatego 7,200 złr., na podniesienie pszczelnictwa, szczególnie na zapomogę towarzystwa pszczelnictwa w Kołomyi 500 złr.

Oprócz tego zarezerwowało ministerstwo różne kwoty na cele przez towarzystwo wskazane, wstrzymując tylko asygnatę do czasu, gdy towarzystwo przedłoży zażądane bliższe daty i wyjaśnienia; i tak naprzykład: na urządzenie wystawy rolniczej, na urządzenie (średniej) szkoły leśnej we Lwowie; na statystykę żniw; na wydawnictwo czasopisma „Rolnik“: na nagrody dla prowadzących gospodarstwa wzorowe; na zakupno machin i narzędzi rolniczych; na podniesienie chowu owiec i trzody chlewnej itd. (*Dz. Pol.*)

Wykaz dochodów Kolei Galic. Karola Ludwika.

Dochód od 3go do 9go maja:

	1874 r.	1873 r.
	złr. 240,106 c. 84	złr. 183,692 c. 68

Dochód od 1go stycznia do 2go maja:

	1874 r.	1873 r.
	złr. 4,292,541 c. 32	złr. 2,600,628 c. 39

Ogółem dochód:

	1874 r.	1873 r.
	złr. 4,532,658 c. 16	złr. 2,784,321 c. 07

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH,

w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 13 maja.

Posady: Aptekarza w Jeziorzanach, podania do 15 czerwca.— Adjunkta kancel. w sądzie obw. w Przemyślu, podania w 14tu dniach.— Dyetaryusza w sądzie pow. w Sołotwinie, podania do 1 czerwca.

Edykta: Sąd obw. w Stanisławowie wzywa posiadacza zagubionego wekslu z daty: Kuty 5 maja 1867 na 500 zł. przez Mojżesza Gottlieba akceptowanego.— Sąd kraj. lwowski zawiadamia Ignacego Bobrownickiego o nakazie zapłaty 750 zł. bankowi hipot. galic.— Tenże sąd zawiadamia Feliksa Kalitę o nakazie zapłaty 500 zł. Towarzystwu zaliczkowemu we Lwowie.

Przyjechali do Krakowa od dnia 14 do 15 maja.

HOTEL WIKTORYA: Aleksander bar. Hübner ambasador austr. z Paryża, Michał Gnoiński adwokat ze Lwowa, Henryk Jaroszyński z żoną, Antoni Jaroszyński i Adam Jaroszyński z Kongresówki, Adam Tabaczyński z Wróblowic, Michał Haraszejewski z Podola, Aleksander Sachara z Wołynia, Zygmunt Rosenzweig z Wielkiej Kazimierzy, Henryk Goult kupiec z Hamburga, Albert Teneles z Wiednia, Ryszard Müller kupiec z Lipska.

HOTEL KRAKOWSKI: Stanisław Chrzaszczowski inżynier z Brzeska, Antonina Łodyńska ze Lwowa, Józef Abendroth ze Lwowa, Aleksander Jagodziński wł. dóbr z Grodna, Karol Schindler architekt z Wiednia, Adam Marassé z żoną właś. dóbr z Jurkowa, Dr Aloizy Rot z Dąbrowy, Olgierd Turski właśc. dóbr z Galicyi, Jan Zabierzowski z Zalesia, Dr Walenty Kretowicz z Podola, Onufry Bagiński prof. z Poznania, Franciszek Meszyński wł. dóbr z Zakliczyna, Karol Fremberg z Kamieńca Popolskiego, Ludwik Wrześniowski z Czerniowiec.

HOTEL pod RÓŻĄ: Józef Fijałkowski z Warszawy, Jan Perski właś. dóbr z Kongresówki, Władysław Rutkowski wł. d. z Poznania, J. Bobrownicki wł. d. z Galicyi, Kazimierz Jakubowski z Tarnowa, Karol Kohn z Cieszyna, Ferdynand Mossing major z Wiednia, Franciszek Bader kupiec z Wiednia, Józef Hammer z Prus, Władysław Igłowski wł. dóbr z Poznania, Ignacy Wiśniewski z Galicyi, Stefan Rupniewski właśc. dóbr z Galicyi.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Stanisław Wojnarski z Dziaduszyc, X. Jan Zychowicz z Wadowic, Adolf Szyc wł. dóbr z Kongresówki, Emilia Kamocka wł. d. z Kongresówki, Klementyna Zajączkowska z Tarnowa, Zygmunt Serog z Makowa, Eleonora Dąmbska wł. d. z Galicyi, M. Gildberger kupiec z Nowego-Iczyna, Dr Walery Różycki z Wiednia, Ksawera Dzięgielewska wł. d. z Galicyi, Feliks Krastschmar z Galicyi, Władysław Filipowski z Tarnowa, Aleksander Bartoszew z żoną z Brzeska, Franciszek Kleszczeński wł. d. z Kongresówki, Wład Wiesiołowski wł. dóbr z Kongresówki, Karol Sarlösius z Solfeldu, Sabina Sawicka z Komienicy, Teresa Barzanko i Zofia Barzanko właśc. dóbr z Kongresówki.

HOTEL POLLERA: Wilhelm Riesenfeld kupiec z Mysłowic, Tomasz Amphlett z Augsburgu, Juliusz Menciles z Ung. Brod, Seweryn Nowosielski z Bogoczyc, Edward Heidemann z Berlina, Włodzimierz Milewski z Wiednia, Ludwik Kozłowski z Kongresówski, Józef Olszewski ze Lwowa, hr. Bronisław Romer właś. dóbr z Borowy, Kazimierz Dobrzański właściciel dóbr z Poznania, A. Rembowski z Wiednia, Fr. Polak z Czesław, Józef Röhrig z Pragi, Rodrig Porges z Wiednia, Gottfried Putschek i M. J. Schäfer z Bielska, hr. A. Fürstenstein wł. dóbr z Ulersdorf, bar. Gerhard Watzdorf właściciel dóbr z Riesenburgu, Felicyan Jukowski wł. dóbr z Rosyi, Michał Romiszowski z żoną z Kongresówki, Ferdynand Meinhardt z Wiednia, Piotr Papp z Wiednia, Józef Sincig z Wiednia, Karol Danek z Wiednia, Maurycy Rosenthal z Lipska.

HOTEL DREZDEŃSKI: Jarosław Dwernicki z Podola, Filip Ellinger z Berna, Herman Pire Odessy, Karol Filzig z Kijowa, Tymoteusz Mochnaki właś. dóbr ze Stanisławowa, Karol Pieczonka adwokat z Biały, Antoni Sieciński inżynier z Częstochowy, Józef Buszyński z Olkusza.

HOTEL SASKI: Anastazy Benoe właśc. dóbr z Niegowici, Władysław Straszewski wł. d. z Galicyi, Wincenty bar. Gostkowski właś. dóbr z Galicyi, Bolesław Niwicki wł. d. z Galicyi.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 15 maja. *La République française* uważa przyjazd Cara Rosyjskiego do Londynu za wypadek wielkiej wagi. Przyczyną podróży jest nie sama tylko chęć odwiedzenia córki, lecz zamiar zbliżenia się między Rosyą a Anglią w sprawie pokoju. Europa cieszyć się będzie, widząc taką milczącą umowę względem przymierza i opieki nad tymi, którym ambicya niepohamowana zagraża. Artykuł ten wskazuje w końcu, że wielka polityka równowagi europejskiej znajdzie jeszcze obrońców.

Petersburg 14 maja. *Journal de St. Petersbourg* dowodzi, że artykuł *Nordd. Allg. Ztg* z d. 10go maja (p. *Czas* z d. 12go b. m.) przeciw *Timesowi* o rozmowie Bismarka z królem włoskim o odbiór Sabaudyi i Nicei, powinien być pojmowanym w duchu zupełnie pokojowym.

Londyn 14 maja. Według programu urzędowego Car ma przyjmować w piątek ministrów i inne osoby znakomitsze. W sobotę zwiedzi pałac wystawy, w niedzielę cerkiew rosyjską, w poniedziałek Guildhall w City; we wtorek odbędzie się przegląd wojsk na Aldershot, po którym nastąpi bal. We środę uda się Car do Woolwich a we czwartek opuści Anglię. Hr. Paryża przybył tu, chcąc się przedstawić Carowi.

Londyn 15 maja. Dziś zajmie Car pałac Buckingham w Londynie i przyjmować będzie ciało dyplomatyczne; a w niedzielę ma odwiedzić Cesarzową Eugenię w Chislehurst.

Londyn 15 maja. Donoszą z Bilbao pod d. 14go b. m.: Jenerał Concha zabawił ostatnią noc w Balmaseda; wczoraj posunął się jeden korpus armii na Leodię, a jedna dywizya ku Ebro. W Bilbao obawiają się nowego obsaczenia przez Karlistów. Jenerał Morales sypie okopy na prawym brzegu rzeki Nervionu, na którego lewym brzegu zdarzają się codzienne utarczki z Karlistami.

Konstantynopol 14 maja. Odjazd ks. Milana Serbskiego odłożony do soboty.

Ateny 13 maja. Grivas mianowany ministrem wojny w miejsce Trinquetta, który objął ministeryum marynarki.

Nowy Jork 13 maja. Gonzales, major placu w San José de Guatemala (w Stanach Zjednoczonych Ameryki środkowej) kazał wicekonsulowi amerykańskiemu Mogee wyliczyć 200 kijów. Wojsko rządowe zapobiegło tylko ponowieniu tej egzekucyi, lubo Gonzales kazał mu nawet rozstrzelać Mogee, czego jednak wojsko wzbroniło się uczynić, a nadto ujęło Gonzalesa, który stawiwszy silny opór, chciał uchodzić. Powodem tego postępowania Gonzalesa była osobista sprzeczka z konsulem.

Delegacya przedlitawska odbyła znów wczoraj posiedzenie, na którego porządku dziennym był budżet marynarki i zamknięcie rachunków z lat 1871 i 72. Z Pesztu donoszą, że delegacye w przeciągu dni ośmiu skończą swe czynności; delegaci bowiem niechcą przepędzić Zielonych Świątek w stolicy węgierskiej. Węgierska delegacya pracuje równie spiesznie, i postanowiła, jutro budżet ministra finansów, w poniedziałek budżet marynarki, we wtorek budżet wojny załatwić. Dla braku czasu uchwalono obyć się tym razem bez wspólnego obu delegacyj głosowania i dlatego sprawa wydatków na Pogranicze wojskowe w latach 1870 i 71 przekraczających wyznaczone w budżetach kwoty, pozostanie i tego roku roku w zawieszeniu.

Gazeta Krzyżowa wyraziła swoje zadziwienie, że w oświadczeniach hr. Andrassego nie było wcale wzmianki o stosunku Austryi do Niemiec. Rzecz nader jasna, że skoro nie interpelowano ministra w tym przedmiocie, a odpowiadał tylko na pytania, jakie mu czyniono, nie było więc mowy o tej kwestyi. Wszakże z dzisiejszej *W. Abendpost* pokazuje się, że sprawozdanie z owych objaśnień nie było bardzo dokładnem, bo i dziś jeszcze dodaje rzeczony organ kilka szczegółów, z których jeden o polityce „wolnej ręki“ podajemy we właściwej rubryce, a tam właśnie jest wzmianka i to stanowcza o przyjaznych z Niemcami stosunkach. Zresztą, zdaje się, że nikt o nich nie wątpił, skoro nikt o nie nie pytał.

Otóż wczoraj miano w zgromadzeniu narodowem wnieść pierwszą ustawę konstytucyjną o utworzeniu Izby wyższej. O ile wierną jest treść tej ustawy, którą podaliśmy wczoraj w telegramie, izba ta byłaby poniekąd na wzór belgijski a poniekąd amerykański utworzoną i miałaby atrybucye senatu amerykańskiego w sprawach jurysdykcyi nad prezydentem i ministrami, ale nie miałaby prawa w rzeczach polityki zagranicznej, jak senat w Washingtonie. Co się tyczy stronnictw w Zgromadzeniu narodowem, prawy środek i prawica będą wspierały rząd a przeciw niemu stanie lewica i skrajna prawica. Zważywszy liczbę głosów, która wybór Buffeta na prezesa naznaczyła, tj. 387, siły obustronne są tego rodzaju, że na kilkanaście tylko głosów może rząd liczyć większości w ustawach konstytucyjnych; większość to przeto nietylko sztuczna ale chwilowa.

Skrajna lewica postawiła wniosek, aby zgromadzenie rozwiązało się do 28go lipca. Na d. 24 b.m. przypada wybór deputowanego w dep. Nièvre. Stają tam: bonapartysta Bourgoing, socyalista hr. Pazzis i republikanin Godin.

Ponieważ telegram z Nowego Jorku przyniósł wiadomość o zatargach między Anglią a Chili, które mogą mieć następstwa polityczne, przeto wypada nadmienić o ich źródle. Spółka angielska żeglugi na morzu Spokojnem wysłała d. 7 marca wieczór z Valparaiso do Los Vilos okręt „Taica“ z towarem pod dowództwem kapitana Hyde, anglika, z majtkami częścią krajowcami, częścią anglikami. Nad ranem nazajutrz okręt zaczął się na jedną stronę przechylać, i mówią, że kapitan kazał znaczną część towaru wyrzucić, lecz woda dostawała się do okrętu. Spuszczono łódź, na którą wprzód wsadzono kobiety, lecz ta utonęła ze wszystkiemi; inną łodzią uszło 2 majtków; kapitan pozostał na statku z oficerami, póki reszta osady nie wsiadła na łodzie, a kiedy okręt tonął, rzucił się w wodę i został przez przybyły na pomoc statek ocalony. Utonęło w ogóle 9 osób podróżnych i 10 marynarzy. W Valparaiso odbył się sąd morski pod przewodnictwem konsula angielskiego i ten uznał niewinność kapitana. Jeden z inżynierów, który na tym okręcie przybył poprzednio z Anglii, zeznał był, że okręt był uszkodzony. Mimo tego użyto go do najbliższej podróży. Zapewne w skutku tego zeznania aresztowały władze chilijskie kapitana Hyde, którego uwolnienia a nadto wynagrodzenia dla niego 25,000 funt. str. żąda rezydent angielski w Sant Jago, Rumbold, jak doniósł telegram i żądanie to swoje poparł wpłynięciem do portu Valparaiso wojennego okrętu angielskiego z groźbą zerwania stosunków dyplomatycznych. Rząd angielski zwykł być bardzo energicznym wobec państw słabszych.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 16 maja. Wczoraj na zgromadzeniu pełnem stowarzyszenia rękodzielniczego dolnej Austryi, liczącem tysiąc obecnych, znajdowali się Arcyksiążę Karol Ludwik, minister handlu i namiestnik. Minister handlu złożył stowarzyszeniu w skutku odręcznego pisma cesarskiego wielki złoty medal zasługi. Stowarzyszenie hucznemi oklaskami dar ten przyjęło.

Peszt 15 Maja. Pomimo przemówienia Andrassego (patrz Wiedeń) komisya budżetowa delegacyi austryackiej przyjęła 11 głosami przeciw 8 wykreślenie 1,444,135 złr. w tytule „utrzymanie armii“ i potem ukończyła swe czynności. Jutro niema posiedzenia delegacyi austryackiej, skończy ona obrady do środy; i tylko od delegacyi węgierskiej zależeć będzie, czy delegacye wspólne będą zamknięte przed Zielonemi Świątami.

Dziś pod prezydencyą Cesarza odbędzie się rada ministeryalna. Bitto złoży oświadczenie w wydziale wojskowym, że przyjmuje odpowiedzialność za budżet wspólny ułożony przy jego współudziale. Andrassy nie pojedzie do Wiednia na przyjęcie nuncyusza apostolskiego, a ministerstwo spraw zagranicznych będą reprezentowali w tym razie baron Hoffmann i radca sekcyjny Orczy.

Peszt 15 Maja. W dalszym ciągu obrad delegacyi austryackiej delegowany Teutschl wnosi przyjęcie sumy żądanej przez rząd na budowę okrętu „Tegetthoff“, której wykreślenia domaga się komisya budżetowa. Dla potęgi monarchii potrzeba koniecznie utrzymać taki stan marynarki, aby flota zawsze była gotową do boju. Należy zastąpić co prędzej materyał brakujący a odmówienie żądanych sum pociągnie najgorsze następstwa.

Delegowany baron Kübeck dowodzi konieczności uchwalenia sumy przez rząd proponowanej ze względu na interesa ekonomiczne, handlowe i naukowe. Ubytek materyału musi być uzupełniony, inaczej bowiem kapitał, który flota reprezentuje, zmarnuje się. Ze względu na handel morski potrzebujemy opieki naszej flagi w obcych krajach, która tylko wówczas ma wartość, jeśli dobrze uzbrojone okręta są na pogotowiu. Nakoniec za wnioskien rządowym przemawiają także względy ekonomiczne.

Delegowany Dr. Schaup: Konfiguracya Austro-Węgier czyni państwo przeważnie kontynentalnem, właściwiej zatem w pierwszej linii starać się o obronę granic naturalnych, aniżeli o wybrzeża morskie, stanowiące same przez się granice naturalne. Upadek naszego handlu morskiego w innych trzeba widzieć okolicznościach, aniżeli w marynarce wojennej, która zawsze cieszyła się względami delegacyi. Nie uchwalając wymagań rządu, nie przesądza kwestyi, że rząd w razie przyjaznego obrotu stosunków ekonomicznych, na posiedzeniach najbliższej delegacyi wniosek swój będzie mógł ponowić.

Delegowany Scrinzi, z tych samych powodów co dwaj poprzedni mówcy poleca przyjęcie wniosków rządowych. Po mowach Hartunga, wiceadmirała Pöckha za wnioskiem, oraz delegowanych Schaupa, Herbsta i Brestla przeciw wnioskowi Teuschla, suma przez rząd żądana została uchwaloną 29 głosami przeciw 21.

Delegacya uchwaliła przejść do porządku dziennego nad ponownym wnioskiem o potwierdzenie rachunków z r. 1871; udzieliła zaś absolutoryum rządowi za przekroczenia budżetowe w latach 1870 i 1871 przy tytułach „Pogranicze wojskowe“ i „wyżywienie wojska“; wreszcie zatwierdziła rachunki za r. 1872.

Berlin 15 maja. Ks. Bismark wyjeżdża jutro rano do Varzinu.

Baden-Baden 15go maja. Dziś umarł tu nagle hr. Keyserlingk, były poseł niemiecki w Konstantynopolu (którego i teraz naznaczano napowrót na tę posadę, skoro hr. Arnim mianowany na nią, miał jej nie otrzymać. *Red.*)

Wersal 16 maja. Ks. Broglie przedłożył Zgromadzeniu narodowemu projekt ustawy tyczącej się utworzenia Izby wyższej, a który odpowiada temu, co o nim pisały dzienniki. Sprawozdanie umotywowane wzywa Zgromadzenie narodowe, aby nie określało definicyi rządu, proponuje rozejm stronnictw przez zorganizowanie istniejącej władzy rządowej. Projekt ustawy przekazany został komisyi konstytucyjnej. Prawica i prawy środek przyjęły wnioski rządowe przychylnie; lewica i skrajna prawica zimno. W poniedziałek naznaczony będzie porządek dzienny. Komisya 30tu (konstytucyjna) wysłucha dziś zdania rządu. — *Monitor* mówi o przywróceniu stosunków dyplomatycznych Francyi z Mexikiem. Posłem francuskim w Mexiku ma zostać Outrey.

Windsor 15 maja. Car, W. Ks. Aleksy i hr. Edynburski odwiedzili wczoraj kaplice ks. Alberta i św. Jerzego a później oglądali z królową folwarki królewskie; po południu Cesarz w towarzystwie królowej i rodziny królewskiej oglądali „Virginia-Waters“; wieczór była uczta w Windsor-Castle, na którą 140 osób otrzymało zaproszenie. Dziś udaje się Car do Londynu i będzie tam na obiedzie u ks. Walii.

Londyn 16 maja. Cesarz Rosyjski przyjmował wczoraj hrabiego Paryża.

Madryt 15 maja. Concha mianowany został naczelnym jenerałem armii północnej. Rząd wydał manifest, w którym odwołuje się do wsparcia ze strony wszystkich liberałów, przyrzeka energiczne utrzymanie porządku, ukończenie wojny z Karlistami, ścisłe i uczciwe zarządzanie finansami, spodziewa się przyjścia chwili, w której po przywróceniu porządku, powszechne głosowanie rozstrzygnie o losie kraju. Kierownicza junta partyi demokratycznej postanowiła wspierać jak na teraz politykę rządu w walce z Karlistami. Rząd mianował nowych reprezentantów do Wiednia, Lizbony i Berlina. Dzienniki opozycyjne uderzają na ministerium. W wielkich miastach panuje niezadowolenie.

Bilbao 10 maja. Jenerał Concha posuwając się obsadził wąwozy między Biskają a doliną Amezenas. Wielu mieszkańców opuszcza Bilbao. Główne siły Karlistów stoją w Zornosa. Jenerał ich Ello złożył dowództwo, a Dorregaray mianowany naczelnym wodzem.

Kursa. Wiedeń d. 16 maja, godź. 2 m. 25. 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·15 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·35 — Losy z r. 1860 105·50 — Akcye banku 981. — Akcye kredytowe 220 75 — Londyn 111·70.— Srebro 106 —.— Dukat 0·— — Lombardy 139·—.— Losy z roku 1864 133·75. — Akcye franko-austr. 36 75. — Napoleondor 8·95—. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 247·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 145·—. — Akcye kolei północno-wsch. 107 —. — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 10·50. — Oblig. indemniz. gal. 78 75.— Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 84·50.— Akcye anglo-banku 135·50. Akcye kolei rządowej 320·—.— Akcye kolei siedm. — — — Akcye kolei Rudolfa 157·— — Tramway —·— — Akcye banku budowy 59·75.— Akcye kolei wschodn. 49·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 32 —.— Akcye banku zjedn. 102 25.— Losy tureckie 54·25 — Losy prem. węg. 75 —. — Akcye kolei bogumińskiej 136·75. — Akcye kolei ces. Elżbiety 202·50 — Akcye kolei półn. zach. 184·50. -- Akcye franko-węg. 62·75. — Ogólny austr. bank 49·50 — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzyswta Tramway —. —.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 16 maja.

(Wartość kuponów do 17 maja.)

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	107 —	105 —	—
Kupony srbr. płatne „	106 75	105 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	156 —	154 25	—
Talary pruskie za 100 tal.	167 —	165 25	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 33	5 23	—
Napoleondor 1 sztuka	9 04	8 90	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr.	81 —	78 75	22 1/4
4 1/2% listy zast. „ „	74 75	72 75	1 52 1/4
5% „ „ „	8[illegible] 25	82 75	1 90 1/4
5 1/2% listy Zst. 36-lt.pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	94 50	93 75	2 09 1/3
6 1/2% „ „ 36-lt.pł.bn. (Zakł. Kred. krak.)	88 75	88 —	28 1/3
6% „ „ 18-lt.pł.bn. (Zakł. Kred. krak.)	92 —	91 —	28 1/3
7% „ dłużne „ „	94 —	93 —	33
6% „ hipot. „ „ 100 zł.	87 75	85 75	1 23 1/3
6% „ zakł.kred.wł. „ 100 zł.	96 —	93 —	2 23 1/3
6% oblig.poż.kol.węg. „ 120 zł.	96 —	93 —	2 23 1/3
Losy prem. węg. za 1 sztukę	77 —	74 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt.	80 —	75 —	—
„ „ hipotecz. z 200% „	205 —	195 —	—
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	249 —	245 —	—
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	149 —	144 —	—
„ „ Warsz.-Wied. za rb. 60	90 —	85 —	1 14 1/8
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	94 75	92 75	1 61
4% „ „ „ „ II. „ 100	94 —	92 —	1 61
5% „ „ „ za rsr. 100	93 75	91 25	2 01 1/3
4% „ likwid. Król. Pol. 100	79 —	77 —	1 85
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	46	43	—

(oprócz kup. bież.)

Wiedeń 15 maja

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	69 20	69 10
5% „ „ „ srebr.	74 45	74 35
„ Oblig. indemnis. niż. Austr.	— —	98 25
„ „ „ czeskie	97 —	96 —
„ „ „ węgierskie	75 50	74 75
„ „ „ galicyjskie	79 50	79 —
„ „ „ bukowińskie	77 50	77 —
„ „ „ siedmiogr.	72 —	72 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	94 —	93 75
Listy zastawne.		
[illegible]% Banku narod. listy	90 75	90 60
4 „ galicyjskie	74 —	73
5 „ „	83 25	83 —
4 „ gal. zakł. kred. włośc.	95 —	94 50
5 „ węgierskie listy	87 —	86 50
5 „ zakł. kredyt. austr.	95 50	95 —
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	84 —	83 50
5 „ Domen. państ. 120 złr.	119 75	119 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	300 —	295 —
„ „ „ 1854	197 50	197 —
„ „ „ 1860	105 75	105 60
1/5 losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	110 25	109 75
Losy pożyczki z r. 1864	134 50	134 —
„ prem. pożyczki węg.	— —	— —
„ Comorente	21 —	20 —
„ Kredytowe	158 25	157 75
„ żeglugi parowej na Dunaju	91 —	90 —
„ księcia Salm	31 —	30 —
„ „ Palfy	24 —	23 50
„ „ Klary	27 —	26 50
„ hr. St. Genois	23 —	22 —
„ miasta Budy	24 50	24 —
„ księcia Windischgraetz	19 50	18 50
„ hr. Waldstein	21 25	21 —
„ hr. Keglevich	13 —	12 —
„ Rudolfa	12 50	12 —
„ tureckie 400 frank.	50 25	49 25
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	981 —	979 —
Zakładu kredytowego	220 75	220 50
Żeglugi parow. na Dunaja	536 —	[illegible]34
Kolei północ. Ferdynanda	2082	20[illegible]8
Kolei rządowej fr. a.	[illegible]21 50	320 50
„ wschod. c. Elżbiety	203 50	202 50
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	[illegible]40 50	[illegible]40 —
„ Galicyjskiej	248 —	247 50
„ Czerniowieckiej	145 25	144 75
„ Albrechta	115 —	1[illegible]4 50
„ węg. półn.-wschod.	105 50	105 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	158 50	158
„ Alföldsko-Fiumańskiej	140 50	139 50
„ Koszycko-Bogumił.	137 50	136 50
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	216 —	215 —
„ wschodnio-węgierskiej	49 —	48 50
„ austryack. półn.-zach.	184 50	184 —
„ Franciszka Józefa	203 —	202 50
Banku anglo-austryackiego	135 75	135 50
„ anglo-węgierskiego	32 50	32 —
„ austryackiego ogólnego	51 —	50 50
Zakładu Kredytowego węg.	147 50	147 —
Banku franko-austryackiego	38 25	37 75
„ franko-węgierskiego	62 50	62 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	69 —	68 50
„ galicyjsk. hipotecznego	87 —	86 50
„ austryack. związkow.	11 75	11 25
„ dla obrotu ogólnego	84 —	83 50
Towarzystwa wyrobu cegieł i maszyn we Lwowie	—	—
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	34 50	33 50
„ Koszycko-Bogumińskiej	87 25	87 —
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr. prusk.) za 100 złr	93 —	92 50
„ Emisya z r. 1862	92 50	91 75
„ państwowa fr. 500 fr.	— —	137 75
„ Emisya z r. 1867	131 75	131 25
„ południowa fr. 500 fr.	109 60	109 30
„ Bony 1875—1876 6%	225 —	224 —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	— —	93 50
„ „ „ 100 złr. w. a.	— —	89 —
„ „ „ w srbr. 5%	105 20	104 80
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	94 —	93 —
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
„ 5% w srebrze	96 75	96 50
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100.	107 —	106 50
„ Emissya II.	103 25	102 75
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 —	76 50
„ Emissya z r. 1867	89 —	88 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	82 —	81 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	94 50	94 30
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	101 —	100 50
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	87 —	85 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 35	5 34
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 95 10	8 95
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 80	11 20
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	106 15	106 —
Srebro, kupony	106 25	106 —
Talary związkowe	—	—
Pruskie bilety kasowe	1 66 10	1 66 25

Lwów 14 maja

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 30	5 20
„ cesarski	5 34	5 24
Półimperyał rosyjski	9 10	9 —
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 64
„ papierowy	1 55	1 54
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	83 50	82 90
„ „ „ „ „ 4%	74 10	73 40
„ „ Banku hipoteczn.	87 60	87 —
Obligi indemn. bez kuponów	79 60	79 —
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	248 —	246 —
„ „ lwowsko-czernio.	146 —	144 50
„ banku hipotecan. gal.	213 50	211 —

Warszawa 13 maja.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 25	93 95
„ „ 2 „ „	93 —	— —
kupon „	—	1 56 2/3
„ „ nowe „	92 75	92 45
kupon „	—	1 95 5/6
„ likwidacyjne „	77 70	77 30
kupon „	—	1 80
Kolej warszawsko-wiedeńska	91 —	90
„ „ bydgoska	72 —	—
„ „ terespolska	115 50	114 50
„ „ łódzka	— —	—



(949)

W Poniedziałek dnia 18 Maja r. b. o godzinie 9téj odprawi się W KOŚCIELE OO. BERNARDYNÓW w Rzeszowie

Nabożeństwo żałobne

za dusze ś. p.

JANA i HELENY HOLCERÓW

dobrodziejów tegoż kościoła, na które jak najuprzejmiéj Krewnych zaprasza się.

Pośmiertne wspomnienie

(spóźnione.)

Ś. p. Stanisław Skarbek Białobrzewski.

19go Lutego b. r. odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku i posypali garścią ziemi trumnę jednego z współtowarzyszy chorągwi narodowej. Nie głośne ale wysokie zasługi zmarłego, pozostawią niewątpliwie wdzięczne wspomnienie w pamięci mieszkańców naszej okolicy, dla tych, którzy go nie znali, kreślę tych kilka słów.

Ś. p. Stanisław Skarbek Białobrzewski przebywał w swych dobrach Kawęciny w powiecie wielickim, gdzie też 64.roku życia swego przeniósł się do wieczności. Prawy i dzielny syn ojczyzny zjednał sobie ogólny szacunek tych, którzy go znali. W roku 1846, w tymto ciężkim i żmudnym roku pracy — pojmany, zbity i skatowany został ś. p. Stanisław przez swych własnych włościan, dla których był prawdziwym ojcem i opiekunem. Sąd wojenny skazał go na śmierć, w drodze łaski zamieniono wyrok na 14 letnie więzienie w Kufsteinie, zkąd dopiero ogólna amnestya w roku 1848 pozwoliła ś. p Białobrzewskiemu wrócić w progi rodzinne. Niewdzięczność włościan bolała go, jednakowoż i po powrocie z więzienia nie przestał ich otaczać miłością ojcowską. Został dla nich i nadal prawdziwym duchem opiekuńczym. Obowiązki Polaka pojmował zmarły idealnie, głos publiczny oddawał mu zawsze tę sprawiedliwość, a zasługa ta świeci jasnem blaskiem w aureoli cnót jego.

Odnowienie kościoła, wybudowanie i wypcsażenie szkoły w Kawęcinach są jego dziełem. Życzliwość dla włościan i uczącej się młodzieży, popierania wielokrotnemi czynami, były zaletą jego cichego żywota.— Własnym bowiem kosztem utrzymywał kilku biednych a pilnych uczniów w szkołach n. p. w Krakowie, w Czernichowie.

W oświecie ludu, w wyrwaniu go z ciemnoty i przesądów widział jedynie zbawienie Polski.— Biednych w okolicy wspierał datkami i pocieszał. Dłoń biednego nigdy nie była wyciągniętą do niego napróżno, tym sposobem zyskał sobie miłość, wdzięczność i popularność rzadką. Niestety! tyle cnót, zasług, poświęceń cichych, przestało nam świecić przykładem. Przybyła jedna mogiła nieodżałowanego syna Polski, mogiła zlana serdecznemi łzami wszystkich bez wyjątku stanu i położenia towarzyskiego. Poległ on jak żołnierz na stanowisku, ze czcią też szczególną otaczaliśmy jego trumnę, bo widzieliśmy w niej zwłoki Polaka, który był chlubą swojej ojczyzny jej prawdziwym kapłanem i posłannikiem, w którego sercu święty ogień miłości do ziemi rodzinnej, do włościan, do biednej a uczącej się młodzieży nie tylko nie zgasł, ale nie pobladł ani na chwilę przez cały żywot. Niechcę wyliczać jego cnót domowych, są one rodzinną świętością, do nas należy jego życie publiczne. Ojczyzna opłakuje w nim stratę jednego z tych wiernych synów, którzy każdej chwili na jej ołtarzu swe życie, zdrowie i mienie położyć byli gotowi. W jej służbie pozostał wiernym aż do zgonu, nieuchylając się nigdy od żadnych ofiar. Rodzina opłakuje dziś stratę prawdziwej perły familijnej — lud jego włości płacze za ojcem i opiekunem swoim — młodzież kształcąca się za swym największym dobroczyńcą — ubodzy za swym chlebodawcą, który im nie jedną łzę ze zbolałej i zgłodniałej twarzy ocierał. Młodsza generacya straciła w nim żyjący przykład, jak właściwie obowiązki Polaka pojmować należy. Przyjaciele i znajomi stracili druha przeszłości — wiernego i życzliwego towarzysza.

Bez żadnej wygórowanej ostentacyi i pompy, któréj za życia nie lubiał, a którą można kupić, odbył się pogrzeb, ale była świetność, której się nie kupuje — był tłum wielki — smutny i wdzięczny.

My z naszej strony dodamy: Cześć cieniom zacnego męża.

(935) **A. Z.**

Licytacya.

W dniu **28 Maja** b. r. o godzinie 10 z rana odbędzie się w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie, publiczna licytacya dóbr **Siercza** pod Wieliczką położonych, poniżej ceny szacunkowej. Propinacya przynosi 2000 złr. w. a. Wadium do licytacyi wynosi 4800 złr. wal. a. (954-1-3)

Kancelaryę Notaryalną w Wojniczu

otworzyłem z dniem 14 Maja 1874 r.

Władysław Podsoński.

(950-1-3)

Ksiądz z Prus

poszukuje, z upoważnieniem swéj władzy, miejsca jako kapelan lub nauczyciel domowy. — Bliższa wiadomość w Administracyi „Czasu“ pod lit. **A. B.** (945-1-2)

Kocioł parowy

o sile 1—2 koni, leżący, używany, w dobrym stanie, mogący być zastosowany przy gorzelni, rektyfikacyi nafty, browarze itp. jest za mierną cenę do sprzedania. — Interesowani zechcą się zgłosić poste restante *F. P. W. S. Nr. 71 Kraków.* (953-1-3)

Drożdże prasowane

z najpierwszéj i najlepszéj fabryki **Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu,** odszczególnione na wystawie powszechnéj 1873 roku dyplomem honorowym — bo każdy podobny wyrób z innéj fabryki najmniéj o 40% w dobroci i skuteczności przewyższają — przychodzą **codzień świeże do Krakowa jedynie do handlu korzennego** (948-1-3)

Jana Nagla

przy głównym Rynku.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się spiesznie.

Tenże handel poleca również swój **skład pszenicznej mąki parowej, peszteńskiej i krajowej po cenach fabrycznych.**

Ważne dla gospodarzy!

W dobrach Zarzeckich, własności JW. Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, w folwarku Węgierce przy murowanym gościńcu Jarosławsko-Pruchnickim położonym, z powodu wydzierżawienia tegoż folwarku **odbędzie się sprzedaż** przez publiczną licytacyę, koni, bydła, narzędzi i sprzętów rolniczych, **d. 26 Maja b. r.** o godzinie **10** z rana, na którą sprzedaż PP. TT. gospodarzy uprzejmie Zarząd dóbr Zarzeckich zaprasza. (929-3-6)

34 nagród. — 4 nagrody państ.



ces. k. Fabryka przyprawianych i mielonych kości nawozowych uprzyw.

J. Fichtnera i Synów w Wiedniu

w zastępstwie **p. SZYMONA GOLDMANA w TARNOWIE** umocowanego ajenta na całą Galicyę, poleca pp. właścicielom dóbr i gospodarzom wiejskim swą **powszechnie za najcelniejszą uznaną mączkę kościaną,** której skład chemiczny według świadectwa **centralnego biura** w Wiedniu jest następujący:

8·47%	wody
3·34 „	piasku
36·33 „	części organicznych z 3·86% ozonu
51·86 „	części mineralnych rozpuszczalnych w kwasie chlorowodowym z 21·89% kwasu forfor.
100·00%	

upraszając z powodu niezwykłego popytu kości w ostatnich latach o najrychlejsze zamówienia za pośrednictwem pomienionego domu handlowego, gdyż tylko takie obstalunki zrealizowane zostaną i tenże wyłącznie udzielać będzie kredytu.

☞ **Poświadczenie chemiczne okaże na żądanie p. Szymon Goldmann w Tarnowie.** (903-1-6)

Kąpiele morskie W HELGOLAND

W dniu 1 czerwca rozpoczyna tutejszy Zakład kąpielowy swoją porę, zakończenie zaś tejże nastąpi 16 października.

Przez zupełne przebudowanie łazienki zostały znacznie rozszerzone i upiększone. Prócz całkowitych urządzeń na wszelkie rodzaje ciepłych kąpieli, jakoteż kąpieli spadowych, natryskowych, deszczowych i siedzeniowych, **przybudowano nowo wielką łachań do pływania** (basen), **której rozmiar jest przeszło 15,000 stóp sześciennych** z ciągle przypływającym strumieniem świeżej, czystej wody morskiej; w połączeniu z tą łachanią jest nowa rosyjska łaźnia parowa. **W żadnym innym zakładzie kąpieli morskich w Europie nie istnieje podobne urządzenie.**

W cichym, spokojnym Helgolandzie przyroda, jak wiadomo, połączyła wszelkie przymioty wzmacniającej i orzeźwiającej kąpieli morskiej, które każde z osobna już jako zalety miejsca kąpielowego na pobrzeżu morza uznane być mogą. Z równem bezpieczeństwem używane być mogą miejsca kąpieli, dla silniejszych kąpieli przypływu, jakoteż i dla słabszych kąpieli odpływu morza; szczególniej jednak przez wyspowe położenie Helgolandu, odległe od waporowania powietrza stałego lądu o kilka mil, utrzymane zostają specyficzne przymioty powietrza morskiego, które najwięcej przyczynia się do orzeźwiających i zmiennych skutków leczenia, zupełnie czyste. Tą właściwością powietrza morskiego odznacza się szczególniej **Helgoland, jako klimatyczne miejsce kąpielowe** a podczas, gdy świeżą żętycę i wszelkie rodzaje wód mineralnych otrzymać można zawsze w aptece krajowej, wydają zrana i wieczorem świeże mleko krowie w domu kąpielowym.

Zajmujące rozrywki podane są gościom kąpielowym przez gustownie urządzony dom na rozmowy, wyborną kuchnię i piwnicę, najlepiej dobrane dzienniki, bale, koncerta a szczególnie **przez nowy, piękny teatr, dla którego uzyskano doskonałych artystów z kilku nadwornych scen;** przez przejażdżki na morzu na łódkach i okrętach żaglowych, polowanie, rybołostwo, połów ostryg, jakoteż w swoim rodzaju może jedyne oświetlenie grot skalistych.

Podczas pory kąpielowej utrzymują dwa wielkie żelazne **parowce morskie,** najszybsze okręty na Elbie, które bardzo wygodnie są urządzone z dwoma wielkiemi salonami, osobnemi kajutami dla dam i prywatnych z Hamburga, a takiż okręt z Bremerhafen-Geestemünde regularny związek z Helgolandem, dla których dyrekcye tej żeglugi następujące rozkłady przewozu postanowiły.

Z Hamburga do Helgolandu odchodzą obydwa parowce kołowe **Cuxhaven i Hoboken** w następny sposób:

Cuxhaven

pod przewodnictwem kapitana Röhrsa,

należące do hambursko-amerykańskiego Towarzystwa akcyjnego przewozu przesyłek.

We czwartek 4 czerwca.
Od 15 czerwca do 13 lipca co poniedziałek i czwartek.
Od 16 lipca do 17 września co poniedziałek, czwartek i sobotę.
Od 19 września do 1 października co poniedziałek i czwartek.
Następnie 8 i 15 października w czwartek.

Okręt przybijać będzie do Cuxhaven.

Odjazd z Hamburga zrana o godzinie 9 w połączeniu z przybywającym z południowej strony Niemiec pociągiem kolei żelaznej.

Z Helgolandu do Hamburga napowrót każdego następnego dnia zrana, nigdy jednak wcześniej, jak o godzinie 7 zrana.

Hoboken

pod przewodnictwem kapitana Rüthnicka,

całkiem nowy okręt należący do transatlantyckiego Towarzystwa przewozu parowcami.

W piątek 5 i 12 czerwca.
Od 16 czerwca do 16 października co wtorek i piątek.

Odjazd z Hamburga zrana o godzinie 8 z szopy Towarzystwa na Grasbrook w połączeniu z pociągami kolei żelaznej przychodzącemi tegoż rana.

Okręt odpływa wprost bez przybijania do Cuxhaven.

Z Helgolandu do Hamburga każdego następnego dnia, jednak nigdy wcześniej, jak o godzinie 7 zrana.

Z Bremerhafen-Geestemünde do Helgolandu odpływa podwójny osobowy parowiec.

Nordsee

pod przewodnictwem kapitana Schulkena

należący do północno-niemieckiego Llyoda.

Od 23 czerwca do 4 lipca co wtorek i sobotę.
Od 7 lipca do 5 września co wtorek, czwartek i sobotę.
Od 8 do 26 września co wtorek i sobotę.
Następnie w sobotę 3 października.

Odjazd w Geeste przed Geestemünde zrana o godzinie 9½ po nadejściu pierwsrego pociągu kolei żelaznej.

Z Helgolandu napowrót każdego następnego dnia z wyjątkiem jednak niedzieli.

Nowy drut telegraficzny podmorski, już od przeszłego lata w czynności, połączył Helgoland z ogólną siecią europejskich telegrafów.

Zamówienia na mieszkania przyjmuje podpisana Dyrekcya, lekarze zaś kąpielowi, fizyk krajowy, tajny radca pan Dr. von Aschen i pan Dr. Zimmermann udzielają objaśnień na zapytania dotyczące kąpieli. (761. 1-2)

(H 01578) Dyrekcya zakładu kąpieli morskich.

Koncypienta poszukuje **Dr. Konstanty Lipowski** notaryusz w **Radomyślu.** (952-1-4)

Dentysta z Wiednia

Magister Adolf Lehrer

mieszka przy ul. Grodzkiej pod Nr. 94 w Krakowie.

W zakładzie swoim wyrabia najlepsze **sztuczne zęby, całe szczęki** i takowe **bez bolu** osadza.

Każdy **ból zębów** zostaje natychmiast uśmierzonym.

Przyjmuje u siebie celem przepisywania leków w chorobach ust od godziny 9 z rana do 5 po południu. (875-4-10)

C.k.uprz. tylko rzeczywiście ogniotrwałe i pewne od włamania

KASY

poleca po zadziwiająco tanich cenach

M. Adlersflügel

Fabryka w Wiedniu, VI. Bezirk, Mariahilf, Wallgasse Nr. 3.

Skład Schottenring 22 naprzeciw nowej giełdy. (603-8-12)

Zakład uzdrawiania i leczenia wodą

„Priessnitzthal“

w pobliżu **Mödling** i **Brühl,** o ¾ godzin koleją południową od Wiednia, **leczenia zimną wodą, elektrycznością, wzlewaniami, kumysem** i **dyetą.** Istniejący od **27 lat** zakład, w tym roku rozszerzony, urządzony odpowiednio do teraźniejszych potrzeb, z **własnym folwarkiem** i **komunikacyą omnibusem** z dworcem kolei w Mödling i Brühl, otwartym został dnia **15go kwietnia.**

Dyrektor i główny lekarz

(961-2-5) **Dr. Ignacy Fränkl.**

CIERPIENIA SZYI CHOROBY KRTANI I UST

CUKIERKI DETHANA

zalecane w słabościach **gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu w ustach, cuchnącemu oddechowi, irrytacyi w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryusza.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom, profesorom** i **śpiewakom,** albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła.

W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **J. Trauczyńskiego** pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha.** (44-19-)

Bez bolu

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

☞ **Dr. Hartmann,** ☜

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Habsburgergas. 1.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy,

osłabienie męzkie,

bez wyrzynania i bez wypalania zołzowych lub kiłowych wrzodów i t. d. Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Na listy z honoraryum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.

Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (962-2-50)

Pewne *wyleczenie*, także listownie, *kiły, osłabienia męzkiego, upławów u kobiet, niepłodności, zołzów* i *zeszpecenia cery*, — również **chorób płucnych** według nowéj metody.

Adres: (376-30-36)

Dr. Sentinella

członek wydziału lekarskiego w Wiedniu, Wipplingerstrasse Nr. 25.

HANDEL

korzenny, win i delikatesów

W. Müldnera i Sp. w Tarnowie

otrzymał już

ŚWIEŻE WODY MINERALNE

krajowe i zagraniczne.

GŁÓWNY SKŁAD

c. k. uprzywil. fabryki kości nawozowych i spodium

pod dyrekcyą *J. Rychtarskiego* w Demborzynie. Fabryka gwarantuje za dobroć. Próby na żądanie bezpłatnie. (890-3-5)

Zgubne zasady

TALMUDYZMU

przez **Dr. Rohlinga** profesora w Monasterze (Münster)

spolszczył za porozumieniem się z autorem J. B.

(Autor deponował 1000 talarów jako nagrodę temu, ktoby dowiódł, że bodaj jeden ustęp jest fałszywie zacytowany lub przekręcony). Broszura objętości 6 arkuszy druku, zawiera co do treści: Przedmowę tłumacza; Przedmowę autora; Główne zasady Talmudu; Ortodoksya i reforma; Talmud uważają żydzi za księgę Boską; Zgubna nauka Talmudu; O Bogu; O aniołach; O djabłach; Tajemnice; O duszach; O raju i piekle; O mesjaszu; Zgubna nauka o moralności Talmudu; O bliźnim; O własności; Panowanie żydów nad całym światem; Oszustwa; Znalezione rzeczy; Lichwa; Domowe pożycie; Niewiasta; Przysięga; Chrześcianie; Klątwa; Nasze stulecie; Ostateczne orzeczenie. (865)

Egzemplarz kosztuje 50 cent.

(Od większéj liczby egzemplarzy (6 do 10) udziela się stosowny rabat — 1 albo 2 egzemplarze jako dodatek bezpłatny).

Zamówienia przyjmują wszystkie urzęda pocztowe i przesyłają takowe do Redakcyi „Gazety Wiejskiéj we Lwowie“, która wysyła żądane egzempl. *za zaliczką pocztową.*

Narodowe Towarzystwo przewozu parowcami. (797-8-)

Do AMERYKI

ze Szczecina do Nowego Jorku na Hull-Liverpool. Co Środa z zupełnem wiktem

za **40 Talarów.**

C. Messing,

w **Berlinie,** Französische-Strasse 28.

w **Szczecinie,** Grüne Schanze 1a.

Właśnie wyszło 4 b. pomnożone wydanie dzieła *niemieckiego:* **Die geschwächte Manneskraft,** Ursachen und Heilung, dargestellt von **Dr. Bisenz.** Mitglied der medic. Facultät in Wien. Cena **2** złr. (2200-3-100)

Do nabycia w zakładzie ordynacyjnym dla **tajnych chorób** (szczególniéj osłabienia) **Med. Dr. Bisenz,** Stadt, Bräunerstrasse 5, 1. piętro. Codziennie przyjmowanie od 10—4 godz. Także leczenie listownie za zakupieniem lekarsw (bez zaliczki pocztowéj).

Kąpiele Reinerz

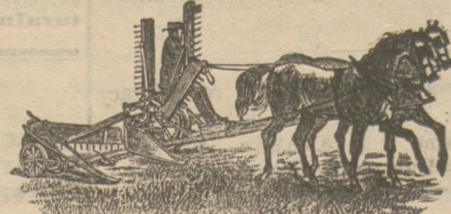
(Dusznik). (H 21020)

Górskie klimatyczne miejsce lecznicze, zakład zdrojowy, żętyczny i kąpielowy w hrabstwie kłodzkiem w Szlązku pruskim. Rozpoczęcie pory kąpielowéj 10 Maja. **Skuteczne** przeciw nieżytom **wszelkich** błon śluzowych, **cierpieniom krtani, chronicznej gruźlicy, rozedmie płuc,** rozstrzeni oskrzelowéj, chorobom krwi, niedokrewności, bladaczce itd., jakoteż przeciw **chorobom** macinnicznym i **kobiecym,** które ztąd powstają; następstwom po ciężkich i febrycznych słabościach i **połogach,** nerwowemu i ogólnemu osłabieniu, bolom nerwowym, zołzom, dnie, gośćcowi wypocinowemu, kile. **Polecone** dla przychodzących do zdrowia i słabowitych osób, również jako znany pobyt w lecie. (795-4-5)

190,183 oryginalnych kosiarek Wooda jest w użyciu.

Wooda oryginalne kosiarki są najdoskonalsze i najlepsze w całym świecie.

Ci panowie gospodarze wiejscy, którzy jeszcze na tegoroczne żniwa



rzeczywiście dobrą i pewną kosiarkę i zniwiarkę życzą sobie otrzymać, zechcą nam swe zamówienia *jaknajwcześniéj* nadesłać. *Zważywszy na już otrzymane bardzo liczne zlecenia, możemy za punktualną dostawę tylko w razie szybkiego nadesłania zamówienia ręczyć.*

Wyłącznie przez nas sprowadzane oryginalne **Wooda kosiarki do trawy i żniwiarki** są *jedynemi,* które na wiedeńskiéj wystawie powszechnéj 1873 r. po uskutecznionéj próbie współzawodniczącéj koszenia *najwyższem* odznaczeniem „**dyplomem honorowym**“ nagrodzone zostały. Połączają one *największą trwałość z lekkością i elegancyą* i poręczamy za *doskonałą działalność nawet w bardzo utrudnionych wypadkach* (we wyżłobieniach pochodzących z wody, w nierównościach gruntu i t. p.) Illustrowane opisy darmo i opłatnie. (829-7-10)

Główna ajencya Waltera A. Wooda

(w Hoosick-Falls, Nowy Jork)

A. Mackean & Comp.

Filia w **Krakowie.** — Pełnomocnik: **Louis Stern.**

Odznaczone więcej niż 500 pierwszemi nagrodami. W r. 1873 w samej Europie 51 nagród.

20,715 kosiarek Wooda zrobiono i sprzedano w r. 1873.

Materye jedwabne

Towary modne.

Zakład założony 1760.

ZUM RÖMISCHEN KAISER w Wiedniu, Seilergasse. Wzory przesyła się opłatnie.

Przez zakupno gotówką w pierwszych fabrykach, sprzedaż odbywa się po bardzo tanich cenach. (32-27-)

Kąpiele Lippspringe

Stacya Paderborn koléj westfalska pod Teutoburskim lasem.

Cieplice wapienne obfite w azot (17o R.) ze solą glauberską, wziewania, wilgotno-ciepłe, łagodne powietrze, żętyca szwajcarska. Nadzwyczaj skuteczne kąpiele *w chronicznej gruźlicy, wypocinach błony brzusznej, dokuczliwych suchych nieżytach organów oddechowych, uderzeniach krwi do tychże organów, nerwowej astmie, drażliwem osłabieniu różnego rodzaju, trudnem trawieniu.* Uczęszczane przez mniej więcej 1900 osób. Pora kąpielowa trwa od 15 maja do 15 września. Mieszkania lecznicze w przyjemnych plantacyach zapewniają wygodę i wyborne utrzymanie. Urządzenia pod względem leczenia znacznie są ulepszone. Orkiestra liczy 18 ludzi. Rozsyłkę wód uskutecznia a na zapytania odpowiada (796-3-3)

(H 02030) **Zarząd kąpielowy.**

Losy Miasta Krakowa.

Główne wygrane Złr. w. a. 40.000, 35.000, 20.000, 15.000 itd.

Najniższa wygrana złr. 30 w. a.

Sprzedają

we **Lwowie:** C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny i Filie jego w Krakowie, Czerniowcach, TARNOPOLU i SAMBORZE; Galicyjski Bank krajowy i FILIA jego w BRODACH;

w **Wiedniu:** Bank und Wechslergeschäft der Nieder Oesterreichischen Escompte Gesellschaft. (140-14)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*